

GŁOSICIEL



PISMO GMINY ZAKLICZYN

Nr 12/13 (26/27)

Rok III LISTOPAD - GRUDZIEŃ 1996

Cena 1 zł (10.000 zł)



Zdrowych, wyjątkowych świąt
życzy wszystkim Czytelnikom
Redakcja

Bóg się rodzi ...

Hasło to nam Polakom kojarzy się przede wszystkim z arcydziełem kolęd polskich, gdzie do anonimowej melodii poloneza koronacyjnego (był on jeszcze wykonywany w czasie koronacji Stefana Batorego), w XVIII wieku znany poeta - sentymentalista Franciszek Karpiński napisał wspaniały tekst nie mający nic wspólnego z sentymentalizmem. Wręcz przeciwnie, jest to poezja najwyższego lotu, pełna ekspresji i dramatycznych przeciwstawień. Aż wierzyć się nie chce, że autor „Laury i Filona” wznosił się na takie wyżyny twórczości poetyckiej. Myślę, że podświadomie wyczuł ważność „problemu”, jego ogólność i ponadczasowość, a będąc człowiekiem głęboko wierzącym, użył takich a nie innych sformułowań, takich a nie innych słów. Znal on na pewno Ewangelię Świętego Jana, która rozpoczyna się tak: „Na początku było „słowo”, a „słowo” było u Boga, a Bogiem było „słowo”. Ta sama Ewangelia kończy się tak, jak każda zwrotka kolędy: „A „słowo” stało się ciałem i zamieszkało między nami”. Kto nie pojmie tej abstrakcji (uogólnienia), nie potrafi prawidłowo odczytać intencji, zawartych w tych fragmentach z mojego eseju. „Bóg się rodzi” - wtedy, kiedy powstaje życie. Czy zawsze? Moja odpowiedź - jako człowieka wierzącego - jest twierdząca.

Radość towarzysząca powstawaniu życia jest wspólna dla wszystkich kultur istniejących na naszym globie, i tych najstarszych ma-

c.d. na str. 2



Paweł Słonina z Tarnowa powtórzył ubiegłoroczny sukces zwyciężając w 5. ulicznym Biegu Niepodległości.

Fot. Marek Niemiec

Listopadowa Rocznic

Odzyskania Niepodległości

Oto z woli Boga, w wyniku ofiarnej walki polskiego żołnierza pod rozkazami Józefa Piłsudskiego, wytrwałej pracy polskiego nauczyciela, mądrej działalności polskiej inteligencji, uporowi polskiego chłopca i umiejętności wsłuchiwania się w głos polskiego Narodu, przed 78. laty odzyskaliśmy Niepodległość.

POLSKA STAŁA SIĘ WOLNA, A POLACY KOCHALI SVOJĄ OJCZYZNĘ I BYLI WIERNI BOGU!

Listopadowa Rocznica

Odzyskania Niepodległości

jących tylko walor artystyczny, i tych, których historia ożywiana przez współczesną praktykę towarzyszy nam każdego roku. Co roku bowiem przeżywamy "bożonarodzeniowy optymizm", jak i radość z każdego poczętego życia. Radości tej nie jest w stanie zakłócić ani świadomość przemijania, ani naturalny strach przed śmiercią, który dla wielu myślicieli jest właśnie konsekwencją życia. Tak myślał m.in. Rosi Yasutani, którego pozwolę sobie zacytować: "Rodzimy się, dojrzewamy, starzejemy i umieramy - dlatego, że żyjemy".

Życie oznacza narodziny i śmierć, a więc tworzenie i niszczenie to też "narodziny". Kontynuując to rozważanie jakżeż bliskie staje się ewangeliczne stwierdzenie, że "ziarno musi najpierw umrzeć, aby powstało nowe życie". Motyw ten można znaleźć nie tylko w mitologiach i wierzeniach religijnych, lecz także w wielu przykładach w literaturze, sztukach plastycznych, czy w muzyce. Znamienny jest tutaj fakt, że "narodziny" lub też jak w innych religiach odradzanie się bogów, następuje najczęściej w czasie cyklicznego budzenia się do życia przyrody. Wspomnę choćby mit o Demeter i Persefonie, czy nasze chrześcijańskie Boże Narodzenie, które przypada na dzień, w którym wyznawcy innych religii, głównie wschodnich, a także Rzymianie, czcili święto narodzin niezwykłego boga - Słońca. Bogom rodzącym się w ludzkiej postaci dodano wypełnienia misji zbawienia, o czym my, chrześcijanie, doskonale pamiętamy: Jezus narodził się po to, aby nas zbawić. Natomiast w innych kręgach kulturowych bogowie mający postać ludzką mogli pełnić rolę nauczyciela np. w posługiwaniu się ogniem, nowym sprzętem łowieckim, itp. Mimo tych różnic, bogowie mający postać ludzką, byli zawsze nadprzyrodzoną nobilitacją nas - ludzi. W moich rozważaniach, bazując na źródłach naukowych, przedstawiłem problem narodzin bogów w różnych kręgach kulturowych, jak np. w Egipcie (kultura Sumerów), w Chinach, w Indiach, w Afryce, a także w kulturze łużyckiej, bezpośrednio związane z wierzeniami Prasłowian i Słowian. (Wspomnę tylko, że bóg Słowian mający cztery twarze - Swarog lub Swiatowit - był kontynuacją kultu solarnego, który Słowianie przejęli od Rzymian (zakarpaska prowincja Dacia). Nie należy się też dziwić, że od kiedy Mieszko I przyjął chrzest, wiele starych praktyk kulturowych, nasyconych jedynie innymi treściami, przetrwało do czasów obecnych (np. obyczaj kolędowania, czyli wzajemnego odwiedzania się, składania życzeń z okazji nie tylko "Narodzin Boga", ale także początku nowego roku).

Słowianie, nasi przodkowie, w sposób oczywisty wszystkie przymioty dawniej kierowane do słońca, przenieśli na postać Jezusa Chrystusa, zaś Kościół Katolicki wykazał wiele tolerancji i dalekowzroczności akceptując te praktyki, które z czasem weszły na stałe do obrzędowości Kościoła Po-wszechnego.

Adam Kasprzyk

Wrocław

18 listopada 1918 roku powstał pierwszy rząd odrodzonej Polski pod przewodnictwem Jędrzeja Moraczewskiego. Dzień wcześniej Józef Piłsudski, sprawujący władzę - od 14 listopada 1918 roku decyzją Rady Regencyjnej, która rozwiązała się tegoż dnia - dyktatorską, mianował inż. Moraczewskiego prezesem Rady Ministrów. Nominacja odbyła się w sposób dość oryginalny. Jak o tym opowiedział sam Piłsudski: "Powołałem na prezesa ministrów oficera I Brygady, przy tym kapitana saperów inż. Moraczewskiego. Na wszelki wypadek kazałem mu stanąć na baczność, a potem powiedziałem: - Panie kapitanie, ma pan zostać prezesem ministrów".

Wolność trwała 21 lat. Lecz w roku 1939 ta wolność na mocy porozumień Wschodu i Zachodu została nam zabrana.

Ale oto przychodzi rok 1989, rok spełnionych marzeń, ale i pewnego zagubienia. Wydarzenia tamtych lat były dla wielu zaskoczeniem. Wydawało się, że porządek europejski, który wyłonił się po II wojnie światowej i został usankcjonowany przez układy jałtańskie, może zmienić tylko kolejna wojna. Tymczasem wysiłki ludzkie, praca, modlitwa, walka i głęboka wiara w zwycięstwo, jak również tajne umowy doprowadzają do nowej Wolności.

Wydarzenia 1989 roku, które rozgrywały się głównie w krajach Wschodniej i Środkowej Europy, mają znaczenie uniwersalne, ponieważ ich pozytywne i negatywne konsekwencje dotyczą całej rodziny ludzkiej.

Kryzys marksizmu, a co za tym idzie i komunizmu - idei skompromitowanych i zatrutych - nie oznacza automatycznie uwolnienia świata od sytuacji niesprawiedliwości i ucisku. Marksisci doszli do wniosku, że dalej tym instrumentem posługiwać się nie wolno, po prostu już nie można było dalej ateizować narodów i społeczeństw. To, co miało być radością i uwolnieniem człowieka i narodów było zwykłą zmianą metod zniewalania. A metody te tak

samo, jak marksizm i komunizm przyszedły z Zachodu. Wypróbowany konsumizm, gospodarka rynkowa bez kontroli prawa, mafijny układ wpływów i podziału zysków, kryzys moralności i człowiek kreowany na boga i pana historii. Możemy zatem mniemać, że system marksistowski upadł, bo był niewydolnym narzędziem ateizowania. Nowy system demoliberalny, zwany najczęściej "demokratycznym", nie ma nic wspólnego z demokracją. Wciąż głosi się, że człowiek jest częstką materii, wciąż dominuje wizja człowieka, który pozostaje tylko określonym etapem rozwoju materii.

W takich warunkach obchodzimy rocznicę odzyskania niepodległości, święta, które wszystkich Polaków gromadzi w jedną Rodzinę. Świętując ten dzień musimy sobie uświadomić, jaki wielki DAR otrzymaliśmy w dziedzictwo.

Jesteśmy wszyscy odpowiedzialni za **WOLNOŚĆ** i **NIEPODLEGŁOŚĆ!** Każdy na miarę swoich talentów i miejsca w służbie Narodu. Inaczej prezydent, inaczej wójt, inaczej robotnik i inteligent, inaczej ksiądz, inaczej rolnik. Każdy inaczej, ale każdy na własną miarę.

Bo właśnie dzisiaj zagraża nam nowy totalitaryzm, ponowne zniewolenie. Triumfuje siła władzy i każdy dąży do maksymalnego wykorzystania dostępnych mu środków do uzyskania własnej korzyści, czy narzucenia własnych poglądów, nie dostrzegając praw innych ludzi. Nowy totalitaryzm dąży również do wchłonięcia Narodu, rodziny, poszczególnych osób.

Niech w to święto Niepodległej Ojczyzny każdy z Polaków uświadomi sobie, że jest odpowiedzialny za nasz wspólny DOM, niech uczyni wszystko, abyśmy udźwignęli Wolność.

Wolność i Niepodległość to nie tylko słowa, to rzeczywistość, w której wzrasta i rozwija się Naród. To wielkie skarby. Nie tracmy tego, co święte i wielkie!

Leszek Golba

OBRADOWALI NASI PRZEDSTAWICIELE

Kolejna, już XX Sesja Rady Gminy w Zakliczynie, odbyła się 15 października 1996 roku, w sali obrad Urzędu Gminy.

Punktualnie o godzinie 9.00 przewodniczący Rady Gminy w Zakliczynie **Kazimierz Korman** otworzył posiedzenie rady. Witając wszystkich bardzo serdecznie stwierdził, że na 21 radnych nieobecnych jest 3 radnych - rada liczy więc na tym posiedzeniu 18 swoich mandatariuszy, a więc jest władna do podejmowania prawomocnych uchwał, ponieważ jest kworum.

Radni jednogłośnie przyjęli protokół z posiedzenia XIX Sesji Rady Gminy oraz proponowany porządek XX Sesji rady, który zawierał następujące punkty:

- otwarcie Sesji,
- informacja z realizacji uchwał i wniosków,
- sprawozdanie z działalności międzysesyjnej Zarządu Gminy,
- interpelacje i wnioski radnych,
- informacja z realizacji kierunków działania Rady Gminy na kadencję,
- informacja z realizacji programu ochrony środowiska i sanitacji Gminy Zakliczyn przyjętego uchwałą Nr VI/31/95 Rady Gminy,
- informacja o działalności Gminnego Centrum Kultury i Turystyki w Zakliczynie,
- podjęcie uchwał w sprawach: zmian w budżecie gminy, przystąpienia do Związku Komunalnego Gmin i przyjęcie jego statutu,
- powołanie przedstawicieli Gminy Zakliczyn do składu komisji konkursowej dla wyłonienia kandydata na kierownika Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Zakliczynie,
- odpowiedzi na zapytania i wolne wnioski,
- zakończenie sesji.

Następnie mgr **Anna Galas** - sekretarz Urzędu Gminy w Zakliczynie - złożyła informację z realizacji uchwał i wniosków podjętych przez radnych na ostatniej sesji, a wójt **Stanisław Chrobak** w punkcie 3 porządku obrad przedstawił sprawozdanie z działalności międzysesyjnej Zarządu Gminy. Wypowiedzi wójta i sekretarz były rzeczowe, przygotowane merytorycznie i pogłębione, zostały więc bez pytań i uwag przyjęte przez radnych. Dobrze to świadczy o pracy szefów Urzędu Gminy w Zakliczynie.

nie.

Podobnie było także z projektem uchwał w sprawie zmian w budżecie gminy zaakceptowanym fachowo przez skarbnika Urzędu Gminy **Urszulę Nowak**, który został jednogłośnie przyjęty przez radnych, oraz przystąpieniem do Związku Komunalnego Gmin i przyjęciem statutu.

Punkt czwarty obejmował interpelacje i wnioski radnych. Jako pierwszy zabrał głos radny **J. Rzepa**, który przedstawił trzy sprawy do załatwienia. Pierwsza dotyczyła zniszczonego przez wandalów - na terenie wsi, w której radny J. Rzepa mieszka - drogowskazu informującego o kierunku i odległości do Zawady Lanckorońskiej. Radny interweniował telefonicznie pisemnie do Zarządu Rejonowych Dróg Publicznych w Brzesku, na sesji odczytał pismo wysłane jeszcze 22 lipca br. (!) i do dnia dzisiejszego nie otrzymał żadnej odpowiedzi z tej instytucji. W punkcie drugim swojego wystąpienia domagał się zarezerwowania środków finansowych w projekcie budżetu gminy na 1997 rok na odnowienie drogi tranzytowej od Gwoźdźca i Zawady Lanckorońskiej, faktycznie łączącej Nowy Sącz z Tarnowem, a więc - jak to określił - sprawy już od dawna "walkowanej", bo od początku rady. Jednocześnie wyraził przypuszczenie, iż może z Funduszu Restrukturyzacyjnego dałoby się coś uzyskać na remont tej drogi. Trzeci wniosek radnego Rzepy zawierał propozycję, aby w 1997 roku dokonać pobrania przysługującego miejscowościom gminy żwiru za rok 1997 i 1998, sprzedać go na przetargu, a za otrzymane środki wyremontować drogi gminne.

Z kolei radna **Józefa Dudek** z Charzewic przekazała wniosek do Rejonu Dróg Publicznych w Brzesku o ustawienie w trybie pilnym znaku drogowego ograniczenia prędkości na odcinku drogi od Melsztyna w stronę Domosławic i w odwrotnym kierunku, lub o przesunięciu - jakieś 200 metrów przed szkołą - znaku o ograniczeniu prędkości, a jednocześnie informującym o bardzo ruchliwym odcinku drogi.

Radny **Bolesław Winiarski** przedłożył radzie trzy wnioski. Pierwszy wniosek radnego Winiarskiego dotyczył uzupełnienia regulaminu o zapis, iż zaproszeni goście na obrady Rady Gminy mają prawo do dwóch minut wystąpienia na sesji, jeżeli sobie tego

zażyczą. W drugim swym wniosku wystąpił o zmianę nazwy Gminnego Centrum Kultury Turystyki w Zakliczynie na Centrum Kultury i Turystyki w Zakliczynie, ponieważ zdaniem radnego Winiarskiego w obecnym kształcie centrum realizuje potrzeby tylko Zakliczyna, organizując imprezy w samym Zakliczynie, w sumie: "wszystko kręci się wokół Zakliczyna lub w samym Zakliczynie, natomiast nie obejmuje innych miejscowości z gminy np. Charzewic i Faliszewic". Następny wniosek radnego Winiarskiego dotyczył także zapisu w regulaminie, a mianowicie, aby głosowania imienne na sesjach rady - głosowania dotyczące wyboru osoby na dane stanowisko - odbywały się w sposób tajny.

Radny **Kazimierz Korman**, a jednocześnie przewodniczący Rady Gminy w Zakliczynie nie zgodził się z propozycją radnego Winiarskiego o przydzieleniu każdemu zaproszonych gości dwóch minut na wypowiedź, bo wówczas może zabraknąć czasu na wypowiedzi samych radnych. Zaproponował, aby ten wniosek przedmówcy skierować na odpowiednią komisję, ponieważ "należy się nad nim zastanowić. W pierwszej kolejności - stwierdził przewodniczący rady - głos mają radni, a następnie dopiero np. zaproszeni goście".

Z wnioskami do Rejonu Dróg Publicznych w Brzesku wystąpił **radny Jarosz**. Pierwszy, to postawienie znaku ograniczenia prędkości na drodze w Kończyskach, gdzie teren jest pagórkowaty, znacząco ograniczający widoczność. Drugi - o skutecznym odśnieżaniu w okresie zimowym drogi w kierunku Brzozowej. "Oni tego - z perspektywy lat obserwując - w ogóle nie robią. Robi to gmina niepotrzebnie wydając na ten cel środki, ponieważ jest to obowiązek Rejonu w Brzesku, bo droga jest wojewódzka" - mówił podenerwowanym głosem radny Jarosz.

Radny **Wróbel** zaapelował o wyciszczenie poboczy przy drodze wojewódzkiej, ponieważ nie zostało to jeszcze zrealizowane, oraz o zapalenie trzech lamp na ulicy Ruchu Oporu, w celu zapewnienia bezpieczeństwa kończącej naukę wieczorem młodzieży ze szkoły zawodowej i podstawowej.

"W związku z dużą ilością wniosków, informacji i uwag skierowanych do Rejonu Dróg Publicznych w Brzesku, bo dotyczą-

XX Sesja Rady Gminy - c.d.

cych naszych dróg - mówił przewodniczący Korman - pragnę poinformować radnych o propozycji wojewody związanej z możliwością przejęcia przez gminę dróg wojewódzkich. Jest to w sumie 43 km dróg, oraz suma w wysokości 790 mln starych złotych na ich bieżące utrzymanie. Przejeliśmy - jako gmina - oświatę i służbę zdrowia, teraz kolej na drogi. Należy zobligować Komisję Rozwoju Gospodarczego Rady Gminy, aby wspólnie z pracownikami Urzędu Gminy usiedli i obliczyli, czy to się opłaca, czy nie" - tłumaczył przewodniczący Rady Gminy. "Osobiście myślę - stwierdził przewodniczący Korman - że po przejęciu przez gminę, stan dróg na pewno się poprawi, ponieważ nie będziemy musieli występować do Zarządu Rejonu Dróg Publicznych w Brzesku np. o ich bieżącą naprawę, bo to wówczas byłoby w gestii wójta gminy".

Radny A. Nijak wystąpił z wnioskiem, aby w okresie zimowym dopilnować skutecznego odśnieżania drogi na odcinku od Janowic do Fałciszwowej. "Do tej pory zdarzało się tak, iż bardzo często samochód do odśnieżania przejeżdżał ten odcinek z plugiem podniesionym, nie odśnieżającym. Było to marnowanie pieniędzy i stwarzało zagrożenie bezpieczeństwa drogowego".

"Należy postawić wniosek, aby tutaj na sesji stawil się ktoś z Rejonu i wysłuchał naszych uwag. Potem będą konkretne rozliczenia z realizacji naszych uwag i wniosków" - sugerowała głośno radna Monika Sula.

Radny Winiarski z Faliszewic zgłosił kolejne uwagi pod adresem Rejonu Dróg Publicznych Brzesku - jego zlej pracy - na przykładzie asfaltowania i walcowania drogi w Faliszewicach. Następnie radny dał krótki wykład związany z budową dróg, oczywiście jako stary fachowiec w tym zakresie: "Drogi po uwalcowaniu należy podsympać drobnym grysikiem, sypać piachem, a potem dopiero kłaść 5-6 centymetrów asfaltu. To należy dopilnować, w przeciwnym razie - przekonywał radny Winiarski - w niedługim czasie będzie się to nadawało do ponownej przeróbki".

Kolejnym mówcą był przewodniczący Korman, który omówił relacje na linii Zarząd Rejonowych Dróg Publicznych w Brzesku, czyli zleceniodawcą, a firmą (brzeską) wykonującą polecenia Zarządu Rejonu, czyli zleceniobiorcą.

Radny Jan Kornaś z kolei ustosunkował się do wypowiedzi radnego Rzepy w sprawie zapotrzebowania na żwir z przydziału z lat 1997 i 1998, a mianowicie, o

zastanowienie się, aby cały przydział żwiru na gminę nie poszedł tylko w jedno miejsce, natomiast inne miejscowości i ich drogi pozostałyby bez żwiru, bo np. zostanie wyczerpany limit na żwir.

Radna Monika Sula poparła wniosek radnego Kormanego stwierdzając m.in., że w razie powtórzenia się dużych opadów deszczu, czy deszczu ze śniegiem i wypłukania dróg, to wówczas cena tak potrzebnego nagle żwiru okaże się bardzo wysoka.

W związku z tymi wystąpieniami radnych radny Rzepa obawiając się, iż nie został dobrze zrozumiany przez niektórych radnych sprostował swój wniosek, który postawił na samym początku interpelacji i wniosków. Konkretyzacja jego wniosku polegała na tym, aby sprzedać część żwiru z lat 1997-1998, a uzyskane stąd środki przeznaczyć na remonty dróg gminnych, a nie drogi gminnej Gwoździec - Zawada Lanckorońska, na którą być może znajdą się środki z Funduszu Restrukturyzacyjnego - zakończył swoje wystąpienie radny Rzepa.

Nawiązując do wypowiedzi radnego Kornasia radna Dudek miała pytanie czy każda wioska ma "ustawowy" przydział na żwir, ponieważ jej wioska nie wykorzystwała jeszcze w tym roku ewentualnego przydziału. "Jedne wioski żwir pobrały, drugie - nie, i jeżeli teraz zgłaszają się po żwir, to muszą drogo płacić - mówiła rozżalona radna z Charzewic.

Ten punkt porządku obrad zakończyło wystąpienie przewodniczącego Kormanego, który stwierdził - w związku z poprzednimi wypowiedziami radnych - iż gmina ma konkretną umowę z panem Łazarskim określającą, ile żwiru ma do wykorzystania do końca tego roku.

Jednocześnie przewodniczący postawił wniosek do realizacji, aby wcześniej zarząd lub pracownicy Urzędu Gminy wystąpili do sołtysów zapytaniem, jakie w przyszłym roku będzie zapotrzebowanie na żwir. "Natomiast jeżeli w chwili obecnej istnieją jeszcze rezerwy żwiru do wybrania, to należy to zrobić, pobrany żwir na przetargu odsprzedać, a uzyskane stąd pieniądze przeznaczyć np. na remonty dróg" - stwierdził na koniec przewodniczący Rady Gminy.

Wobec braku dalszych wniosków, ten punkt - interpelacje i wnioski radnych - został zamknięty.

Komisja konkursowa

Punkt dziewiąty XX Sesji Rady Gminy w Zakliczynie obejmował powołanie przedstawicieli gminy Zakliczyn, a więc niekoniecznie samych radnych, do składu komisji konkursowej dla wyłonienia kandydata na kierownika Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Zakliczynie.

Projekt uchwały zakładał powołanie komisji konkursowej. Ostatecznie wolę i zgodę kandydowania wyraziło sześć osób, za którymi pozytywnie w głosowaniu wypowiedzieli się wszyscy radni. Członkami komisji konkursowej zostali: radna Monika Sula, radny i zarazem wiceprzewodniczący Rady Gminy Edward Mietla, radny Rzepa, radny Bolesław Winiarski - będący także przedstawicielem rady w Radzie Nadzorczej ZOZ w Brzesku, Józef Gwiżdż - dyrektor Szkoły Podstawowej w Zakliczynie i lekarz medycyny Franciszek Kaczmarczyk.

Teraz będziemy już tylko oczekiwać na decyzję wyżej wymienionych osób w wyłonieniu kandydata gminy na kierownika Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Zakliczynie.

Rada na półmetku

Informacje z realizacji kierunków działania Rady Gminy na kadencję były tematem piątego punktu porządku obrad Rady Gminy w dniu 15 października 1996 roku.

Dyskusję otworzył przewodniczący Rady Gminy, który przypomniał radnym o podjętych przez nich kierunkach działania w tej czteroletniej kadencji oraz o głównych, strategicznych w skali gminy zadaniach i propozycjach dokonanych, podjętych na początku tej kadencji.

"Teraz na półmetku - tłumaczył przewodniczący Korman - musimy się zastanowić w jakim kierunku idziemy, co należy przyspieszyć, a co zwolnić. Materiały szczegółowe radni otrzymali i były one omawiane na wszystkich komisjach rady. W dniu dzisiejszym wysłuchamy uwag w imieniu komisji" - zaproponował przewodniczący, co zostało (ta propozycja) przyjęte przez radnych.

W imieniu Komisji Rozwoju Gospodarczego głos zabrał jej przewodniczący - radny Stanisław Czuban. Przedstawił on i omówił wnioski podjęte na wspólnym posiedzeniu Komisji Rozwoju Gospodarczego, Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji Rewizyjnej. W zakresie rolnictwa podjęto dyskusję ma temat nie rzetelnej wyceny lasów. "Na zakończenie dyskusji - informował radny Czuban - podjęto wniosek, aby w dalszym ciągu składać w tej sprawie indywidualne odwołania do Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, aby wnioski te zawierały propozycje wyceny lasów prywatnych przez leśniczego, oraz by posłowie naszego regionu, w związku z całą sprawą, złożyli w Sejmie odpowiednią interpelację do ministra.

Kolejny wniosek, to propozycja utrzymania na lata następne zwolnień z podatków, tak, jak to zostało uchwalone na 3 i 4

kwartał br.

„Ponadto - mówił radny Czuban - padł wniosek, aby na następne kolejne sesje rady zapraszać nowo wybranych przedstawicieli z naszej gminy do Izby Rolniczej województwa tarnowskiego.”

Z zakresu drogownictwa padł wniosek o wykonanie mapy gminy z naniesionymi na nią tymi miejscowościami, które wykonały już plan budżetu jeżeli chodzi o naprawę dróg, oraz tych miejscowości, które z tego budżetu jeszcze nie skorzystały.

Bezrobocie, to kolejna sprawa, którą omówił przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego St. Czuban. Bezrobotnych należy zatrudniać do prac interwencyjnych, a ponadto do prac publicznych przy wybieraniu i oczyszczaniu rowów melioracyjnych. Rejestrację bezrobotnych należy prowadzić w banku - tam gdzie otrzymują wypłatę zasiłku, a nie w budynku Urzędu Gminy, gdzie jest brak miejsca.

W sprawie oświaty podjęto wnioski, aby w budżecie na 1997 rok zabezpieczyć środki na zakończenie elewacji Szkoły Podstawowej w Zawadzie Lanckorońskiej i położenie nowego dachu na Szkole Podstawowej w Słonej.

Ochrona zdrowia. Przyjęto informację dotyczącą wyboru członków komisji konkursowej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko kierownika Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Zakliczynie.

Inwestycje. Zakończyć już podjęte przez gminę inwestycje, a dopiero w drugiej kolejności rozpoczynać nowe, tak, aby się to nie blokowało.

Kolejnym tematem, który omówił radny Czuban był temat sanitacji i ochrony środowiska w gminie. W Urzędzie Wojewódzkim w Tarnowie jest jeszcze nie wykorzystanych ok. 1,5 mld starych złotych na sanitację Melsztyna i w tym miejscu przypominał o upływającym 30 października br. terminie składania wniosków na dotacje dla wsi w zakresie ochrony środowiska, jakie należy składać do Urzędu Wojewódzkiego - Wydział Ochrony Środowiska w Tarnowie. Radny Czuban zwrócił się z prośbą do Zarządu Gminy o dopilnowanie terminu składania wniosków.

Działalność Gminnego Centrum Kultury i Turystyki w Zakliczynie. Dyrektor ww. ośrodka - relacjonował pracę komisji radny Czuban - wystąpił z prośbą o przydział nowego lokalu w nowej remizie OSP, przedstawił program prowadzenia gazety „Głosiciel” oraz zaproponował, aby rada zwróciła się z apelem do mieszkańców Zakliczy-

na o zadbanie o wygląd zewnętrzny i estetyzację własnych posesji. W dyskusji podczas posiedzenia wspólnego trzech ww. komisji poruszono m.in. kwestię kolportażu „Głosiciela”, rzetelności i dokładności ukazujących się w nim artykułów, sprzedaży gazety, powołania Kolegium Redakcyjnego „Głosiciela”, lepszej reklamy i rozpropagowania imprez, czy uroczystości organizowanych przez Gminne Centrum Kultury i Turystyki (np. Dni Zakliczyna), bo do wszystkich wsi i miejscowości w naszej gminie to nie dociera oraz padły także wnioski o powołanie Centrum Kultury i Turystyki na miejsce Gminnego Centrum Kultury i Turystyki w Zakliczynie. Na koniec - podsumował radny Czuban - komisje uważają, że ww. placówka kulturalna, pomimo małych uchybień, działa prawidłowo.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej radny Łopatka w związku z tym, że dwóch członków zarządu nie wzięło udziału w „komisji objazdowej” oceniającej stan dróg w gminie postawiła wniosek, aby na posiedzeniu zarządu, gdy będzie omawiana sprawa budżetu i dróg gminnych zaprosić przewodniczącego Komisji Rozwoju Gospodarczego, ponieważ jest dobrze zorientowany w tym temacie i dobrze przygotowany.

Natomiast radna **Agata Nadolnik** w swoim wystąpieniu poruszyła kilka spraw. Pierwsza dotyczyła rzetelnego informowania bądź sołtysów, bądź przez ogłoszenia po wsiach o szkoleniach rolniczych, ponieważ na te szkolenia jeżdżą tylko wybrani, którzy dowiadują się o nich własnymi kanałami, co jest nie dopuszczalne. Brakuje informacji na wsiach - mówiła radna - o tego typu ważnych sprawach, jakimi są szkolenia.

W sprawie omawianego „Głosiciela” poparła propozycję utworzenia Rady Programowej „Głosiciela” oraz wystąpiła z wnioskiem zaangażowania do niej aktywnej młodzieży, zorganizowania dla młodzieży w „Głosicielu” własnego młodzieżowego kącika, ponieważ, jak stwierdziła radna Nadolnik: „Nasza młodzież ma duże osiągnięcia, czy to w sporcie, czy to w plastyce”. Lepiej informować mieszkańców gminy Zakliczyn o imprezach organizowanych przez Gminne Centrum Kultury i Turystyki w Zakliczynie, ponieważ - zauważyła radna Nadolnik w kolejnym swym wniosku - przychodzi na nie mało ludzi, a one (te imprezy) dużo kosztują. Q sprawie sanitacji gminy opowiadała się za zwiększeniem zainteresowania odpowiednich urzędów wywozem śmieci, które są składowane obok kontenerów. Zwłaszcza w rejonie Zakliczyna, co jest skandaliczne. O zakupie historycznego domu w Zakliczynie przez Gmi-

nę Zakliczyn (sprawa ta była poruszana na poprzedniej sesji przez pana Ściborowicza) radna Agata Nadolnik powiedziała, iż na razie komisja nie podjęła decyzji. „Wstrzymujemy się z jego zakupem, bo jest to duży wydatek, cena za wysoka, a gmina nie ma funduszy. Sam dom jest zabytkowy, ciekawy i pod względem historycznym niespotykany, ale najpierw musimy zrealizować remont naszego ratusza” - orzekła radna. „Jak nie będzie gminy stać w przyszłości na zakup tego obiektu, to w ratuszu wygospodarujemy salę, do której przeniesie się ekspozyty z tego domu” - zakończyła w tym przedmiocie swoją wypowiedź radna A. Nadolnik. W ostatnim wniosku zaapelowała do przewodniczącego Rady gminy i wójta o doprowadzenie do spotkania radnych z komendantem policji w Zakliczynie panem Łackim w sprawie stanu bezpieczeństwa w gminie. Wniosek ten poparła radna J. Dudek podkreślając jego pilny charakter.

Kolejnym mówcą był przewodniczący Rady Kazimierz Korman, który m.in. poinformował radnych o powołaniu już przez Zarząd Gminy (jest on wydawcą „Głosiciela”) Rady Programowej „Głosiciela”. Wyraził swoje zadowolenie z faktu ukazywania się tej regionalnej gazety, a jednocześnie zaprosił wszystkich do czuwania nad jego formą, kierunkiem tematycznym i poruszonymi w nim zagadnieniami. Opowiedział się także za stałą rubryką w „Głosicielu” przeznaczoną „dla młodzieży i o młodzieży”.

Zapowiedział także, iż będą zapraszani na posiedzenia rady delegaci Gminy Zakliczyn, wybrani do Izby Rolniczej, jeżeli tylko będzie poruszana na sesji problematyka rolnicza, w której będą mogli się wypowiedzieć.

Radny **A. Migdał**, a jednocześnie wiceprzewodniczący Rady Gminy podjął cztery kwestie. Pierwsza dotyczyła modernizacji oświetlenia ulicznego i zawierała wniosek o wyeliminowanie kilku lamp znajdujących się w obrębie skrzyżowania do SKR-u, a następnie przeniesieniu ich do kilku punktów na terenie Wesolowa. Pomimo faktu, iż wniosek ten składał już wcześniej, do chwili obecnej nie otrzymał żadnej odpowiedzi o sposobie załatwienia tej sprawy. W drugiej, radny Migdał poinformował radnych o ustaleniach Rady Nadzorczej Gminnego Zespołu Opieki Zdrowotnej i sposobie pobierania odpłatności częściowej lub całkowitej za świadczone niektóre usługi medyczne np. w pracowni analitycznej, gabinecie zabiegowym i rehabilitacyjnym. Radny wskazał, iż nie każdego mieszkańca gminy będzie stać na wykonanie zabiegów, czy podjęcie rehabilitacji medycznej ze

względem na bardzo wysokie opłaty. Trzecia kwestia poruszona przez radnego A. Migdała związana była z telekomunikacją, a konkretnie z jakością połączeń telefonicznych na linii Tarnów - Zakliczyn, Zakliczyn - Tarnów. "Mimo wysokiej ceny i kosztów poniesionych przez nas na to nowoczesne połączenie telekomunikacyjne, to niestety, otrzymujemy w dalszym ciągu informacje - tłumaczył radny - że łączność jest "pod złym Azorem". Problemy z połączeniem telefonicznym występują nie tylko na terenie gminy, ale także poza nią" - zakończył radny Migdał. W swojej kolejnej wypowiedzi poinformował radę, iż w przyszłym roku będzie oddany do użytku OSP nowy budynek, w związku z czym prosił o zabezpieczenie już teraz odpowiednich środków.

Radna Józefa Dudek w swoim wystąpieniu uzupełniła wcześniejszą wypowiedź radnego Migdała w sprawie kosztów leczenia, które jej zdaniem są bardzo wysokie, natomiast nie ma możliwości ich zrefundowania np. przez ZUS.

Radny Bolesław Winiarski, który podczas tej sesji należał do jednych z najaktywniejszych radnych, upomniał się o pieniądze społeczne, przekazywane firmom na telefonizację i gazyfikację gminy. "Firmy lub zakłady nimi operują, natomiast my, jako gmina - twierdził radny Winiarski - nie mamy z tego nawet jakiegokolwiek procentu. Tak daleko być nie może" - sugerował zebrany rozżalonym głosem.

Przewodniczący Korman - jak zwykle czujny - rozwił obawy radnego Winiarskiego, stwierdzając, iż "środki społeczne przyspieszają zawsze realizację inwestycji". I trudno się w tym miejscu z przewodniczącym rady nie zgodzić.

Radny A. Nijak zaproponował, aby wystąpić z wnioskiem do Telekomunikacji w Brzesku o dołączenie do każdego abonamentu rachunku telefonicznego za dany miesiąc tj. wydruku rozmów telefonicznych. Osobiście poopieram radnego Nijaka, bo wniosek jest w pełni uzasadniony.

Punkt piąty porządku obrad październikowej rady podsumował przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Korman, który stwierdził, iż dyskusja była rzeczowa i konkretna oraz że kierunki działania rady na kadencję na ogół są realizowane prawidłowo. Należy przyspieszyć te inwestycje, które można zakończyć w przyszłym roku, w tej kadencji. Tam należy przede wszystkim kierować pieniądze - zakończył przewodniczący.

Leszek Golba

Moje „trzy grosze”

Tekst mojego szanownego kolegi po piórze jest suchą relacją z obrad sesji. Bo gdyby wziąć pod uwagę moje - jako dyrektora Centrum Kultury - wystąpienia, zarówno na sesji, jak i na komisjach wnioski byłyby zgoła inne. Mam tu wyłącznie na myśli sprawozdanie z działalności GCKT. Otóż mój apel o zajęcie się stanem Rynku w Zakliczynie, był kierowany do naszych radnych. Bez ich pomocy mieszkańcy nie poradzą sobie. Rynek, jako wizytówka gminy zasługuje na odrębny plan zagospodarowania i szczególne wyczulenie naszych rajców. Wygląd Rynku: elewacje kamienic, remont ratusza, zieleńce, nadzór konserwatorsko-architektoniczny, itp. leżą w gestii Gminy. Unikatowa w skali kraju ulica Mickiewicza z dziewięciosłupowymi domami zasługuje na szczególną opiekę. Zupełnie nie widzi się pozytywnego myślenia w tej dziedzinie. Zgoda, są ważniejsze, być może, inwestycje, ale skoro Zakliczyn należy do gminy, a nawet jest jego stolicą, trzeba dolożyć starań, by w najbliższych latach nabrał właściwego wizerunku. Nic nie stoi na przeszkodzie, by siedzibę Urzędu Gminy przenieść gdzie indziej, choćby do Paleśnicy, czy Faliszewic. Bez względu na miejsce centrum administracyjne gminy powinno być reprezentacyjne. Na ostatniej sesji radni cieszyli się perspektywą nawiązania kontaktu z francuską gminą Bread, która zwróciła się - via Towarzystwo Solidarnej Pomocy - z propozycją współpracy. To ciekawa i atrakcyjna propozycja. Nikt się jakoś jednak nie zastanawiał, czy będziemy umieli ich przyjąć i w jakich warunkach. Możemy pochwalić się wieloma osiągnięciami. Wójt, rada i mieszkańcy gminy włożyli wiele wysiłku i pieniędzy, by naprawić stracony czas, jednak będę świecić oczami, gdy przyjdzie nam stosowną delegację oprowadzać. A pierwsze swe kroki goście skierują zapewne na Rynek...

Uwagi pana Bolesława Winiarskiego dotyczące umiejscowienia, realizowanych przez Centrum Kultury, przedsięwzięć kulturalnych są połowicznie słuszne. Przyznaję, że gros imprez odbywa się w Zakliczynie, lecz to jest centrum gminy, do niego najłatwiej dojechać, tutaj jest najwięcej mieszkańców i najliczniejsze szkoły, co pozwala rokować nadzieję na odpowiednią frekwencję. To tutaj, paradoksalnie, jest najlepsza baza (mimo braku stosownych

pomieszczeń centrum i sali widowiskowej). Mimo wszystko jesteśmy obecni w "terenie". Wiedzą o tym mieszkańcy Filipowic, Zdoni, Woli Stróskiej, Rudy Kameralnej. W Roztoce zorganizowaliśmy w czasie ferii (wspólnie z Ośrodkiem Pomocy Społecznej) pobyt dla ponad 100 dzieci z gminnych szkół! Wszystkie nasze zamierzenia służą mieszkańcom CAŁEJ GMINY, również Dni Zakliczyna, które swą skalą przerastają nie raz nasze możliwości, a jakoś cudownie zawsze się udają. To dla dzieci z całej gminy organizujemy bieg uliczny, czy konkurs piosenki, i mimo że odbywają się one w Zakliczynie, nie znaczy, że są przygotowywane wyłącznie dla zakliczyńskich dzieci. Może trzeba dodawać przy nazwie każdej imprezy przymiotnik "gminne", by zadowolić malkontentów? Czekamy na propozycje współpracy od rad sołeckich i lokalnych społeczników, również z Faliszewic. Trudno się wpraszać na siłę jeśli społeczność nie wykazuje chęci zorganizowania np. dożynek. Niestety, mimo oczywistej stagnacji w życiu kulturalnym w miejscowościach "za wodą", nie płynie stamtąd żaden sygnał i pomysł, który pomogliśmyby zrealizować. Liczę na to, panie Bolesławie, że pańskie wystąpienie nie będzie li tylko sztuką dla sztuki, lecz wynikną z tego konkretne efekty. Jesteśmy gotowi do współpracy.

Nasi przedstawiciele postanowili powołać Radę Programową "Głosiciela". Wcześniej nie była potrzebna, a i teraz nie bardzo wiem, czym ma się ona zajmować, bo jej zadań jakoś nie określono. Może jest to reakcja na zatrudnienie przez Urząd Gminy pana Leszka Golbę, rodem z Tarnowa, którego pióro mocno nasycone politycznym atramentem dało się komuś we znaki? Osobiście uważam, że lokalne pismo winno dotyczyć lokalnych tematów, ale staje się rzecz niebezpieczna, bo traci PRL-em. Czyżby nowa, zakamuflowana cenzura?! Nalegałem, by powołać kolegium redakcyjne, które będzie czynnie tworzyć gazetę. Mam nadzieję, że osoby wyznaczone do rady, zresztą znane i cenione w naszej gminie, nie utworzą przysłowiowej "czapy", lecz staną się pełnoprawnymi lokalnymi dziennikarzami, ważnymi obserwatorami rzeczywistości, odzwierciedlonej na lamach pisma.

Czego sobie i Czytelnikom życzę!

Marek Niemiec

Nie dla siebie - dla Polski

Z Senatorem Ryszardem Ochwatem - Przewodniczącym Senackiej Komisji Ochrony Środowiska i Prezesem Zarządu Wojewódzkiego PSL w Tarnowie rozmawia Leszek Golba.

- **Panie Senatorze, jak Pan ocenia obecną sytuację w kraju?**

- Jako sytuację przejściową, jednocześnie niezwykle skomplikowaną. Jesteśmy w okresie transformacji, dotyczy to tak sceny politycznej, jak i gospodarki. Jeżeli w pytaniu chodzi o sytuację polityczną, a myślę, że tak, obserwujemy kolejny okres tzw. wahnięcia politycznego. Myślę, że nie jest to ostatnie wahnięcie - raz na lewo, raz na prawo. Wybory w 1993 roku zaskoczyły, myślę, wszystkich wysokim poparciem dla lewicy. Wynika to z typowych resentymentów do wygodnego dla obywateli systemu socjalistycznego, do bezpiecznego zatrudnienia, do bezpiecznych plac, do (na wsi) kontraktacji, tanich kredytów, itd. Obywatelom wydawało się, iż głosując na SLD, głosują na partię postkomunistyczną. Tymczasem, tak dużo w SLD liberalizmu gospodarczego, jak chęci odreagowania na przeszłość. Ta chęć odreagowania przejawia się nadgorliwością w stosunkach z potencjalnym partnerem zagranicznym - myślę o Wspólnotach Europejskich. Nadgorliwość jest chorobą, która korzeniami sięga minionego okresu czasu. Ta sama formacja polityczna grzeszyła nadgorliwością do Moskwy, dziś w stosunku do Brukseli. W sumie: nikt nie zdawał sobie sprawy, że głosuje na partię, która będzie tak gorącym orędownikiem kontynuacji polityki gospodarczej Unii Wolności. Ja myślę, że jesteśmy przed kolejnym wahnięciem, tym razem w drugą stronę. Tym razem społeczeństwo będzie szukało alternatywy na prawej stronie sceny politycznej, zainwestuje w strukturę prawicową o stabilnym charakterze, o w miarę konstruktywnym programie, i taką strukturę, która będzie chciała bardziej budować, niż burzyć i rozliczać.

- **Jak Pan w tym wszystkim postrzega kondycję PSL?**

- PSL jest bardzo dobrze usytuowane na scenie politycznej, ponieważ jest partią centrową. Był okres, w którym PSL kojarzył się z postkomunistycznymi zaszłościami. Jeśli ktoś dziś używa tego typu hasel, to jedynie przez złośliwość - jako elementu walki politycznej. PSL ma swój w miarę stały elektorat i mimo tego, że usiłuje jako partia środowiska wiejskiego zmierzać w kierunku ogólnonarodowego charakteru, pozostanie wierna wsi. Z rolnictwa będzie - w miarę przybywania miejsc pracy poza rolnictwem - żyło coraz mniej ludzi i w skład za ludźmi wywodzącymi się ze wsi, PSL ze swoim programem będzie zmierzało tam, gdzie oni pójdą, również do miast. Krótko mówiąc: oceniam, że poparcie dla PSL będzie się wahało w granicach od 10 do 15 procent. Oczywiście, będzie to uzależnione od rozsądnej polityki PSL, jego kierownictwa.

- **Marszałek Józef Zych na spotkaniu z delegatami PSL w Zielonej Górze powiedział, że jeżeli PSL chce odgry-**

wać decydującą rolę w przyszłym parlamencie, jeżeli chce brać udział w budowaniu przyszłego rządu koalicyjnego, to w tych nadchodzących wyborach parlamentarnych musi osiągnąć wynik w granicach 16 - 20 procent. Pan się z tym zgadza?

- Ja bym nie był tak wielkim optymistą. Myślę, że zostanie my ukarani przez elektorat za funkcjonowanie w tej koalicji. Społeczeństwo spektakularnie podsycane pod tym względem przez środki masowego przekazu, negatywnie ocenia PSL za to, iż funkcjonuje w koalicji z SLD. Oczywiście, pewna część społeczeństwa. Natomiast mówię o złośliwym podsycaniu, bowiem wszyscy rozsądni wiedzą, że motywem wejścia w tę koalicję były aspekty gospodarcze, a nie ideologiczne i polityczne. Różnice ideowe i polityczne wyraźnie się zaznaczają.

- **Czyli koalicja z SLD wpłynie na przyszły wyborczy wynik osiągnięty przez PSL?**

- Tak. Ja oceniam, że jednak wpłynie. Podejmując bardzo trudną decyzję w 1993 roku - trudną dla mnie osobiście, jako byłego działacza ZSL, któremu nieustannie na szczeblu gminnym przeszkadzał towarzysz I sekretarz z PZPR - zdawaliśmy sobie sprawę, że idziemy w bardzo trudny układ polityczny. Tak trzeba było, dla ratowania przed dalszym regresem środowisk rolniczych i wiejskich. Zdawaliśmy sobie sprawę, że nie wolno nam stać z bronią u nogi kolejny czwarty rok po roku 1989, bo nie zostaniemy zrozumiani przez nasz wiejski elektorat. Tymczasem, dziś ten sam elektorat wiejski ocenia nas bardziej za aspekt polityczny tej decyzji.

- **Panie Senatorze, zmienił się prezydent, nie ma obawy, że nastąpi więc uderzenie w system parlamentarny. Lista rozbieżności koalicyjnych powiększa się. SLD wciąż łamie umowę koalicyjną. Po co wam (PSL-owi) ta koalicja?**

- Nie zgadzam się z tym, że nie ma zagrożenia dla systemu parlamentarnego. Dzisiaj jesteśmy świadkami wdrażania reformy centrum, reformy, która w sposób niewyobrażalny wręcz umocniła funkcję premiera, porównywalnie do uprawnień kanclerza Niemiec. Jeśli podczas posiedzenia Komisji Konstytucyjnej urzędnik Kancelarii Prezydenta RP, minister tej Kancelarii i poseł zgłasza postulat, aby wzmocnić uprawnienia prezydenta (chodzi o posła SLD Ziemi Tarnowskiej Krzysztofa Janika), to budzi to co najmniej poważny niepokój. Bowiem tej formacji, formacji lewicowej nie starcza dziś mocny premier, szef Urzędu Administracji i Spraw Wewnętrznych. Były również zamiary przejścia całkowitej kontroli nad gospodarką. Spory personalne spektakularnie nagłaśniane przez środki masowego przekazu Unii Wolności i SLD, były sporami o to, czy SLD będzie kontrolował wszystko w naszym państwie. Jeżeli dziś oczywista przewaga w rządzie, wpływ na gospodarkę nie satysfakcjonuje SLD, bowiem zmierza się do umocnienia funkcji prezydenta, to jest to niepokojące zjawisko, które powinno wstrząsnąć sferami świa-

domości społeczeństwa.

Ja, na to pytanie odpowiem pytaniem: czy dziś prawica jest gotowa do wyborów, czy społeczeństwo jest gotowe do tego, aby po kolejnych wyborach zmienić układ na scenie politycznej? Przecież jeszcze nie do końca. Po co wychodzić z koalicji, prowokować wcześniejsze wybory, aby po nich układ na scenie politycznej się nie zmienił. Przecież byłoby to tylko wydatkowaniem dodatkowych pieniędzy na wybory. W PSL-u stanęlibyśmy prawdopodobnie wobec podobnego problemu, jak w 1993 roku. Albo zbudujemy rząd w układzie PSL-SLD, albo go nie będzie, a inicjatywę zgodnie z uprawnieniami konstytucyjnymi przejmie prezydent Kwaśniewski.

- A więc nie jesteście zwolennikami przyspieszonych wyborów parlamentarnych?

- Wybory parlamentarne powinny się odbyć w takim okresie czasu, w którym - po pierwsze - będą one dawały gwarancje, że scena polityczna się zmieni z wolą i oczekiwaniami narodu. Według badań, obecnie poparcie dla formacji lewicowych jest znacznie mniejsze, natomiast wzrasta poparcie dla formacji prawicowych. Po drugie - powinny się odbyć wówczas, kiedy partie prawicowe będą do nich i do rządzenia państwem przygotowane. Na dzisiaj - mówię to z całą odpowiedzialnością - odnosi się wrażenie, że nie jest to właściwy czas.

- Czy PSL nie staje się satelitą SLD?

- Jeśli by oceniać działania SLD, zauważalne są skłonności sprowadzania PSL do roli PZPR-ZSL. Natomiast reakcja - postawa PSL - wyraźnie temu zaprzecza. Kolejne spory w koalicji są sporami o wpływy, o zachowanie partnerstwa przez PSL. Często sprowadza się to do sporów o stanowiska, powodujących zawsze publiczne ośmieszenie PSL, jako partii pazernej na stanowiska. Dzieje się tak, również dlatego, że w Sejmie niekiedy dość łatwo porozumiewają się SLD i UW i UP. Zresztą nie tylko w Sejmie. W środkach masowego przekazu, we władzach TV... Mamy do czynienia z socjotechniczną psychozą, że pewne decyzje już zapadły, że kluczowa pozycja słusznych sił jest już przesądzona, np. reforma powiatowa, z podziałem dzielnicowym Polski, itd. Nie dajmy się zwariować. Tak być nie musi.

- Panie Senatorze. Pojawiają się opinie, iż obecny rząd realizuje politykę SLD, a nie politykę koalicyjną. Pojawiają się opinie, że władza należy wyłącznie do SLD. Proszę o komentarz.

- Oczywiście jest, że odkąd premierem przestał być Waldemar Pawlak, partią dominującą w koalicji stał się SLD. Przypomnieć trzeba w jakich okolicznościach przestał być premierem Waldemar Pawlak. W atmosferze ewidentnej zmowy A. Kwaśniewskiego i prezydenta L. Wałęsy. Dla obydwu wiadomym było, że jeżeli premierem nie będzie W. Pawlak, to będzie nim polityk z SLD i dziwi, dlaczego prezydent Wałęsa na taki układ poszedł. Siłę w rządzie mierzy się funkcją premiera. Natomiast jest umowa koalicyjna, która niekiedy nie jest przestrzegana, ale ona generalnie wytycza kierunki działalności rządu. Nie można twierdzić, iż generalnie realizujemy politykę SLD. W sprawie prywatyzacji - tak było, ale przecież dzięki większości sejmowej. Bowiem Sejm może

rozliczać ministra przekształceń własnościowych. Sejm może kreować politykę prywatyzacyjną, a tam większość liberalna - czyli SLD i obydwie Unie - optowała za kontynuacją praktyk prywatyzacyjnych. Czyli odpowiedzialność rozkłada się tu na Unię Wolności i Unię Pracy, formacje, które w kampanii wyborczej zapewne powiedzą - "myśmy byli w opozycji, nie mieliśmy wpływu". Ale w sprawie prywatyzacji, w kluczowych momentach poparcie UW miało niebagatelne znaczenie, nie tylko przy wnioskach o odwołanie ministra Kaczmarka.

Nie można twierdzić, że polityka rolna jest SLD-owska. Gdyby tak było, mielibyśmy kłopot z rentami i emeryturami, z ofiarami pospiesznej transformacji do Wspólnot, z importowaną żywnością. Polityka rolna jest kontynuacją wypracowanej za rządów W. Pawlaka koncepcji. Do pełnej realizacji brakuje nam - szczególnie w Tarnowskim - polityki regionalnej. Za politykę finansową, oświatową, zdrowotną, komunikacyjną, pracy i ubezpieczeń społecznych odpowiada SLD. Wspólnie z UW - za Telewizję. Natomiast, gdyby realną władzę mierzyć wpływem na gospodarkę - pewno tak też trzeba - to twierdzenie o dominacji SLD jest bliskie prawdy. Kontrola kluczowych gałęzi gospodarki (w tym prywatyzowanych przedsiębiorstw) przez udział w Radach Nadzorczych, Zarządach NFI jest faktem. Podobnie z centralami handlu, z sieciami znaczących banków. (To dla odwrócenia uwagi nagłaśnia się związki PSL z BGŻ, tymczasem jedynym w Zarządzie PSL-owcem jest K. Olesiak, a z Rady Nadzorczej Kołodko odwołał ostatnich dwóch PSL-owców, w tym wicepremiera Pietrewicza). SLD i tzw. "bezpartyjni fachowcy" (z dobrze zachowaną PZPR-owską legitymacją) przejęli kontrolę nad gospodarką, w atmosferze nagłaśnianej "skandalicznej pazerności PSL-u na stanowiska". Tę atmosferę - dla zageszczenia parawanu - podgrzewały UW i inne (być może nie bezinteresownie). Z jakich przyczyn ulegli tej psychozie politycy prawicy? Nie wiem. SLD umocniło wpływy nie tylko dlatego, że taki był wynik wyborów w 1993 roku, ale dlatego, że wielu dziś bardziej akceptuje na stanowisku polityka SLD, niż PSL. Powtarzam - przez zaślepienie, też wielu z prawicy.

- Czy jest możliwa koalicja wyborcza Akcja Wyborcza Solidarność - Ruch Odbudowy Polski - Polskie Stronnictwo Ludowe?

- Taka koalicja jest możliwa, bowiem jest szereg zbieżnych programowych zapisów. Jest też trochę rozbieżności. Jak w każdym partnerstwie bywa też taki ambaras, że przynajmniej dwoje musi chcieć. Czy tutaj wszystkie strony będą chciały? Nie wiem. Ja myślę, że trzeba powoli zasypywać rowy niechęci i sztucznych uprzedzeń. Generalnie społeczeństwo - i to po każdej stronie sceny politycznej - daje się bardzo łatwo podprowadzać publikatorom i środkom masowego przekazu, które kreują pewne procesy myślowe, sugerując określone postawy. Każdy potencjalny partner koalicyjny musi samodzielnie myśleć, wyciągać wnioski na podstawie obserwacji, działać mniej emocjonalnie i mniej personifikować. W Polsce bowiem najwięcej krzywdy robimy sobie poprzez spory i różnice personalne. Jeżeli formacje polityczne - AWS-ROP-PSL - będą miały na względzie dalekosiężny interes państwa i zaczną nad potencjalną koalicją pracować już, spo-

tykając się, poznając, porozumiewając się programowo - to taka koalicja będzie możliwa.

- Czy model przyszłej koalicji AWS-ROP-PSL jest zaakceptowany przez Stronictwo?

- Trudno dzisiaj powiedzieć jednoznacznie. Dzisiaj stosunek polityków PSL do potencjalnych partnerów tej koalicji jest budowany na podstawie sporadycznych kontaktów z przedstawicielami ROP, bywało, że nie najlepszych. Wszyscy muszą chcieć. Sądzę, że zdecydowana większość w PSL taki układ zaakceptuje, reszta też zrobi to dla dobra Polski.

- Czy uważa Pan, że w chwili obecnej, w Polsce, w dalszym ciągu potrzebna jest dekomunizacja i lustracja? Czy przeciwnie, jest to niepotrzebne?

- Obydwie były bardzo potrzebne w okresie 1990-1991. Lustracja byłaby tym procesem organizacyjnym, który doprowadziłby w efekcie do dekomunizacji. Była bardzo potrzebna w latach 1990-1991, chociaż nie wiem, czy była możliwa. Nie znamy ustaleń z Magdaleny. Tam bowiem zapisano scenariusz okresu przejściowego. Jeśli w myśl ustaleń z Magdaleny pierwsza kadencja parlamentu miała być łagodnym przejściem z gospodarki sterowanej do gospodarki wolnorynkowej, z systemu komunistycznego do demokracji - to dekomunizacja była niemożliwa. Najprawdopodobniej tak miało być. Niespodziewane porozumienie OKP, ZSL i SD przyspieszyło niezwykle szkodliwe procesy gospodarcze - szczególnie w rolnictwie - absorbując tak uwagę, że o lustracji w latach 1990-91 niewiele myślało. Był to też okres politycznego rozwarstwienia, Solidarności i tzw. ekspertów. A przecież wielu z tych "ekspertów" - często z PZPR-owską przeszłością i gospodarczymi powiązaniami wywołującymi szok - miało dostęp do tajnych akt. Do dziś akta przeszły przez wiele rąk. Czy są to obiektywne dokumenty? Wątpię. Jeśliby przyjąć kryterium, że agentem był ten, który czerpał korzyści i kwitował, to zapewne znaczna część tych dokumentów - jestem przekonany - zniknęła w latach 1990-96. Pozostaje niezwykle trudna kwestia wywiadu i kontrwywiadu. Porównania szkodliwości działania na rzecz polskiej SB - nie do udokumentowania na dziś - działalnością na rzecz KGB i innych. Agenci używając tego uproszczenia - mogli być i w szeregach sygnatariuszy Magdaleny, Okrągłego Stołu... Dlatego taki miał być scenariusz.

Dzisiaj, sądząc, lustracja nie da pełnego obrazu, ani obiektywnej oceny. Bo jakżeś - czerpiąc doświadczenia z zakliczyńskiego podwórka - ocenić, czy większym tchórzem był ten, który za komunikacyjne przewinienie dał się wciągnąć w szeregi ORMO, czy ten, który (dziś bohater "S") w stanie wojennym bał się czytać - co dopiero propagować - tzw. "bibulę". Straciliśmy dobry dla lustracji czas (lata 1989-92), bo tak chciały rządzące wówczas formacje polityczne.

- Panie Senatorze, czy podziela Pan pogląd, który wyraził poseł B, Pęk z PSL, iż wewnątrz PSL potrzebna jest lustracja?

- Ja nie mam zbyt wielu informacji na temat skali problemu. Pojawiły się jakieś nazwiska na liście Macierewicza w 1992 roku. Później było kilka procesów, w których większość polityków z PSL się oczyściła. Patrząc przez pryzmat tarnow-

skiego PSL-u nie widzę takich potrzeb, może posel pęk przestrzega taką konieczność w krakowskim PSL-u.

-Dziękuję za rozmowę.

Ciąg dalszy wywiadu z Senatorem R. Ochwatem w następnym numerze "Głosiciela".

Listy Listy Listy Listy Listy

Jaka prawda?

Ukazała się książka o Batalionach Chłopskich Ziemi Zakliczyńskiej. Nie prowadzę polemiki, ale jest mi niezmiernie przykro. Wiadomo, umarli nie mogą się bronić. Ja, jako jeden z żyjących dowódców BCH w Zakliczynie - placówki „Zygmunt II” - stwierdzam, że BCH w Zakliczynie utworzyli śp. Władysław Boczek ze Zdoni, Jan Oleksik z Kończysk i Jan Łosko z Gwoźdźca. To byli działacze ludowi. Ja od nich odebrałem dowództwo BCH w listopadzie 1942 roku. Było to w domu, gdzie obecnie mieszkają Państwo Żabińscy. Świadkiem odbioru mego dowództwa był „nasz człowiek” Franciszek Czuma. Odebrałem dowództwo rozkazem obwodu podpisanym przez kpt. Franciszka Blocha - „Soplicę”.

W tej książce Pan Władysław Kumorek zrobił mnie kapitanem. Nie byłem kapitanem, ani nie jestem teraz. A przecież Władysław Kumorek był u mnie dowódcą I plutonu, a nie ja u niego. Po 50 latach dał się porwać fantazji, niezgodności z prawdą.

Miałem w BCH ponad 300 ludzi. Żyje jeszcze w Sączu Pan Kazimierz Styra - „Sławomir”. Pokazałem mu tę książkę, powiedział, że to piękna powieść fantastyczna. Kazimierz Styra był w tym czasie dowódcą placówki AK „Zygmunt I”, a ja placówki „Zygmunt II” w Zakliczynie.

Tu nie chodzi o zwalczanie się, tylko o prawdę historyczną. Koło Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Zakliczynie wznowia historię ruchu oporu w latach 1939-1945 w Zakliczynie, napisaną przez zespół redakcyjny pod kierownictwem Kazimierza Styrny, opracowaną w latach 60-tych.

Proszę bez urazy Kogoś, by prawdzie stało się zadość.

Franciszek Beczwarzyk „Mir”,

b. dowódca placówki „Zygmunt II” BCH w Zakliczynie



*Życzymy Wam, by dzień jak ten
Był jasny, dobry, piękny jak sen.*

*Życzymy, by przez cały rok
Szczęście za Wami szło krok w krok.
Życzymy życia bez śladu łez
- To, co najlepsze dla Was jest.*

Z okazji

porcelanowego jubileuszu

najserdeczniejsze życzenia

Państwu Urszuli i Bogdanowi Gołębiom

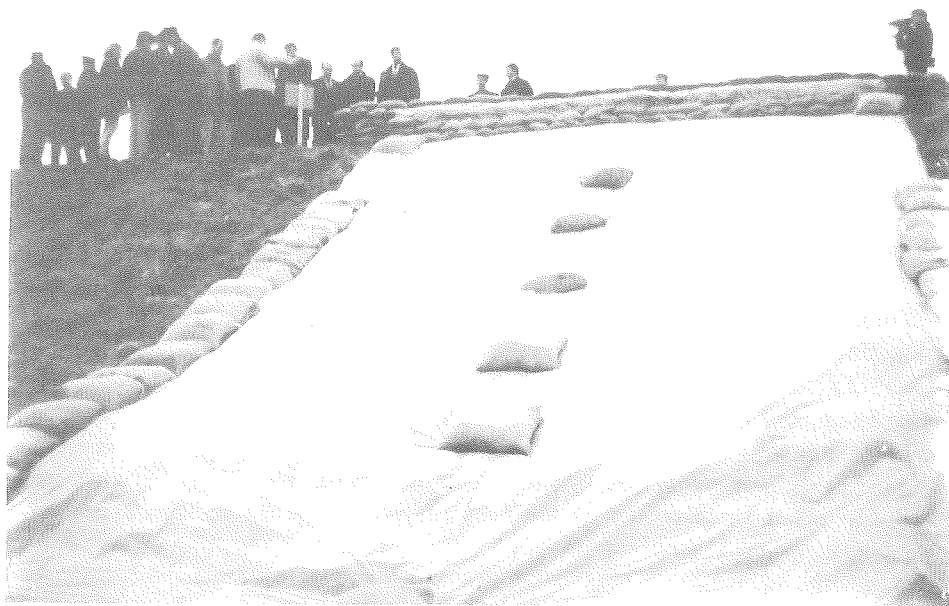
składają kochające dzieci

ZNAD DUNAJCA

Ćwiczenia nad Dunajcem

9 października rozpoczęły się trzydniowe wojewódzkie ćwiczenia zgrywające organów i sił Obrony Cywilnej pn. „Październik '96”.

Praktyczne pokazy akcji ratunkowych



Fot. Marek Niemiec

odbyły się m.in. w Tarnowie, Dąbrowie Tarnowskiej i w Zakliczynie. U nas tematem ćwiczeń było zabezpieczenie przez przelaniem i przeciekami wału przeciwpowodziowego. Pokazano różne metody zabezpieczeń np. poprzez wyrównywanie ciśnienia wody, izolację skarpy odwodnej folią i workami z piaskiem. Wójt **Stanisław Chrobak**, jako gminny szef OC nadzorował pokaz, na który przybyli m.in. wicewojewoda **Ryszard Półtorak**, przedstawiciel Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej **plk Henryk Kalawa**, lekarz wojewódzki **Marcin Kuta**.

Rada w pełnym składzie

W wyborach uzupełniających do Radu Gminy w Zakliczynie w okręgu wyborczym nr 11 (Dzierżaniny i okolice) zwyciężył **Adam Marian Nędza**, który uzyskał 75 głosów. Pozostali kandyda-

ci otrzymali: **Julian Klisiewicz** - 4 głosy, **Tadeusz Józef Martyka** - 62 głosy, **Władysław Sacha** - 44 głosy. Zaprzysiężenie nowego radnego nastąpi na najbliższej sesji.

Zamiast liści - igły

1000 PLN zapłaci oferent ze Szczurowej, który wygrał przetarg, za wycinkę kilkunastu topól w Zielonej Świątlicy. Drzewa, przez leśników traktowane jako chwast, zagrażały okolicznym domom ze względu na swoją kruchość. W ich miejsce Rada Solecka planuje posadzić drzewka iglaste.

Czarnoleska uroczystość

Tradycyjnie mieszkańcy Charzewic i innych okolicznych wiosek spotkali się w Czarnym Lesie na Mszy św. z okazji rocznicy krwawej bitwy CK wojsk z rosyjskimi w I wojnie światowej. Obok mogiły i monumentalnego pomnika odbyło się nabożeństwo odprawione przez ks. proboszcza **Michała Kapturkiewicza** z domosławickiej parafii. Godna podziwu jest ta tradycja uczczenia pamięci ofiar kilku narodów tam,

na miejscu krwawej potyczki. To wielka lekcja historii i patriotyzmu.

A mogło być tak pięknie...

Wydawało się, że wprowadzenie segregacji śmieci rozwiąże skutecznie problem ich nagromadzenia. Z przykrością musimy stwierdzić, iż nie wszędzie na terenie gminy mieszkańcy rzetelnie przykładają się do segregowania odpadów. Najbardziej drastyczny widok jest przy biurach Gminnej Spółdzielni w Zakliczynie, gdzie wokół kontenerów gromadzą się sterty śmieci, które Gmina nie nadąży wywozić. Żeby jeszcze były to odpady wysegregowane... W kontenerze na tworzywa pełno żelastwa, padliny i popiołów z pieców węglowych. W pozostałych nie lepiej. Coś z tym fantem trzeba zrobić. Może zakupić więcej kontenerów na śmieci ogólne? Mentalności ludzkiej nie można widać zmienić. Mamy nadzieję, że przynajmniej nowe pokolenia będą miały w sobie trochę dyscypliny, bo inaczej utoniemy w śmieciach.

Muzyka w DPJ

W Domu Pogodnej Jesieni w Zakliczynie, w słoneczne, niedzielne, październikowe popołudnie, jego mieszkańcy przyjmowali miejscowych artystów, którzy zaprezentowali się w sympatycznym koncercie. Grała młodzieżowa orkiestra dęta z Filipowic działająca pod patronatem Centrum Kultury, popisywali się instrumentalisci: **Tomek Batko** na organach i **Iza Mytnikówna** na akordeonie oraz zakliczyńska orkiestra w składzie: **Władysław Niemiec** - skrzypce, **Tadeusz Malik** - akordeon, **Janusz Bil** - gitara basowa, **Stanisław Zięba** - klarnet. Program przygotowało Centrum Kultury w Zakliczynie. Po koncercie publiczność i wykonawcy mieli okazję spotkania się i porozmawiania przy doskonałych ciasteczkach i herbacie.

Ciężkowicko-Rożnowski Park Krajobrazowy

Położony jest w południowej części województwa tarnowskiego oraz północno-wschodniej województwa nowosądeckiego. W granicach województwa tarnowskiego zajmuje powierzchnię 17634 ha. Obejmuje najcenniejszy pod względem przyrodniczym, krajobrazowym i kulturowym fragment zachodniej części Pogórza Ciężkowickiego. Są to wyeksponowane w terenie ciągi wzgórz między Dunajcem a Białą oraz fragment Pogórza w prawobrzeżnej części zlewni Białej.

Do najważniejszych wartości wynikających z budowy geologicznej należą: nagromadzenie interesujących form skalnych o oryginalnych kształtach; przełomowe doliny rzeczne przecinające główne pasma górskie oraz występowanie strefy hydrogeochemicznej obfitującej w źródła wód mineralnych. Najbardziej interesujące obiekty przyrody nieożywionej chronione są w rezerwacie „Skamieniałe Miasto” oraz w formie pomników przyrody nieożywionej - wąwóz „Wodospad”, skałka „Wieprzek”, nieczynny kamieniołom w Ostruszy. Oprócz wymienionych znajduje się tu wiele innych tworów przyrody nieożywionej lub jej większych fragmentów nie objętych ochroną prawną, w pełni na nią zasługujących (wychodnie skalne w rejonie Siekierzyny, Kaśnej Górnej i Ciężkowic, wąwozy skalne z wodospadami w Ostruszy). Są one projektowane do ochrony w formie pomników przyrody. Ponadto proponuje się ochronę w formie stanowisk dokumentacyjnych dla ciekawych odsłonień warstw skalnych i dla terenów zalegania rud żelaza, ze śladami dawnej eksploatacji.

Szata roślinna parku charakteryzuje się znacznym zróżnicowaniem zbiorowisk ro-

ślinnych. Występują tu prawie wszystkie typowe dla Pogórza zbiorowiska leśne, zwraca uwagę dobrze zachowany ich naturalny układ przestrzenny. Do najcenniejszych zbiorowisk roślinnych należą: żyzna buczyna karpacka, w formie podgórskiej oraz lasy jodłowe ze związku Galio-Abic-tion i jedliny acidofilne z klasy Vaccinio-Piceetea. Wśród roślinności nieleśnej zwracają uwagę ciepłolubne zbiorowiska o charakterze muraw kserotermicznych z klasy Festuco-Brometea oraz bogate florystyczne łąki z chronionymi gatunkami z rodziny storczykowatych. Flora tego parku wyróżnia się obecnością wielu interesujących taksonów - chronionych, górskich, osiągających na omawianym terenie granice zasię-gowe, kserotermiczne oraz rzadkich i zagrożonych, umieszczanych na polskiej „czerwonej liście”. Należy tu wymienić niezwykle bogate stanowisko pióropusznika strusiego w dolinie Paleśnianki.

Z osobliwości faunistycznych występują tu chronione i bardzo rzadkie gatunki owadów - motyli np. zmierzchnicy trupiej główki oraz biegaczy i tęczników. Wśród kręgowców na uwagę zasługuje bocian czarny, krogulec, dzięcioł czarny i wiele innych.

Najcenniejsze fragmenty przyrody i krajobrazu projektuje się chronić w formie rezerwatów przyrody, m.in. Mogiła i Styr. Ochroną taką zostałyby objęte najcenniejsze, najlepiej wykształcone i zachowane zbiorowiska roślinne, przełomy rzeczne, niektóre partie wzgórz w rejonie występowania źródeł wód mineralnych, stanowiska rzadkich gatunków zwierząt.

Do najważniejszych walorów kulturowych tego terenu należą: zabytkowy układ architektoniczny Ciężkowic z kościołem i

ratuszem, zespół parkowo-dworski w Kaśnej Dolnej związany z postacią I.J. Paderewskiego, park i pozostałości dworu w Bogoniowicach, zabytkowe kościoły w Brzozowej, Gromniku, Paleśnicy, Zborowicach, pozostałości XVII-wiecznych robót górniczych w Słonej oraz liczne cmentarze żołnierskie z okresu I wojny światowej.

Ze względu na znaczne zróżnicowanie rzeźby terenu park prezentuje wysokie wartości krajobrazowe.

Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody z 1991 roku park krajobrazowy jest obszarem chronionym ze względu na wartości przyrodnicze, historyczne i kulturowe, a celem jego utworzenia jest zachowanie, popularyzacja i upowszechnianie tych wartości w warunkach racjonalnego zagospodarowania.

Wokół parków krajobrazowych - zamiast odrębnych stref ochronnych i dwóch niewielkich powierzchniowo obszarów chronionego krajobrazu - zaprojektowano w części podgórskiej województwa dwa duże obszary chronionego krajobrazu, spełniające - poza innymi - funkcje ochronne względem wymienionego wyżej parku krajobrazowego (Ciężkowicko-Rożnowskiego Parku Krajobrazowego). Są to: Obszar Chronionego Krajobrazu Pogórza Ciężkowickiego, w południowo-wschodniej części województwa oraz Obszar Chronionego Krajobrazu Pogórza Wiśnickiego, w części południowo-zachodniej.

Nas interesuje ten pierwszy obszar, o którym więcej napiszemy w następnym numerze „Głosiciela”.

Leszek Golba

STAN I ZAGROŻENIA ŚRODOWISKA Część II - Lasy

Lasy zajmują prawie 28 procent powierzchni kraju (średnia dla Europy - 40 procent). Ponad 40 procent to drzewostany iglaste w wieku do 40 lat - podatne na skażenia atmosfery. Mniejszy udział powierzchni leśnej mają województwa Polski Centralnej (około 15-17 %) oraz woj. krakowskie i wrocławskie. Ponad 20 % powierzchni lasów (ponad 1,3 mln ha) zagrożone jest emisją pyłów i gazów. Udział

zagrożonych powierzchni w niektórych województwach wynosi: w katowickim - 99,6 %, w walbrzyskim - 79 %, w jeleniogórskim - 72 %, w krakowskim - 59,8 %, w legnickim - 59 %, w poznańskim - 57,9 %.

Zagrożenie lasów powodują bardzo wysokie straty w przyroście masy drzewnej. W byłej NRD straty w przyroście masy drewnianej na pniu wyniosły 11,9

mln m³/rok, co stanowi wartość strat w wysokości 3612 USD/rok. W Polsce straty wyniosły odpowiednio 11,1 mln m³/rok i 2659 USD/rok. W Czechach i Słowacji - 9,5 mln m³/rok i 2371 USD/rok. W byłej RFN - 4,5 mln m³/rok i 1161 USD/rok.

Wydatki państwa na gospodarkę leśną (łącznie z przebudową monokultur leśnych i odbudową ginących drzewostanów) nie przekraczają 0,1 % wielkości budżetu (dane z 1992-93 r.).

Źródło: „Forest Damage and Air Pollution Report of the forest damage in Europe, Global Environment Monitoring System UNEP/ECE 1992

GAL

Naprzeciw potrzebie

Z Ryszardem Kuczyńskim - kierownikiem Domu Pogodnej Jesieni w Zakliczynie i członkiem - założycielem Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II w Zakliczynie rozmawia Leszek Golba.

Samarytańskie Towarzystwo im. Jana Pawła II w Zakliczynie zostało założone w 1993 roku przez grupę zapaleńców. Głównym celem statutowym Towarzystwa jest niesienie szeroko pojętej pomocy ludziom jej potrzebującym. Samarytańskie Towarzystwo im. Jana Pawła II prowadzi stacjonarny dom dla ludzi starych, samotnych, bezdomnych, w adoptowanym budynku po byłej zdewastowanej lecznicy zwierząt. W pierwszym okresie działalności Towarzystwo skoncentrowało się na remoncie, adaptacji i wyposażeniu budynku, wydzierżawionym od Rady Gminy na okres 20 lat. Dzięki dobrej współpracy Towarzystwa z Radą Gminy w Zakliczynie, Wojewódzkim Zespołem Pomocy Społecznej, a także dotacji PHARE-SED oraz ofiarności i pracy członków Towarzystwa, z byłym przewodniczącym Stefanem Ściborowiczem na czele, placówka w styczniu 1995 roku przyjęła pierwszych pensjonariuszy. Teraz w Domu Pogodnej Jesieni przebywa 23 osoby z terenu gminy Zakliczyn. Mają one zapewnioną opiekę i godne warunki życia, a nade wszystko - jak podkreśla Ryszard Kuczyński, kierownik Domu Pogodnej Jesieni - serce i miłość drugiego człowieka.

„W grudniu 1995 roku nasza organizacja - mówi Ryszard Kuczyński - wspólnie z Towarzystwem Solidarnej Pomocy i Szkołą Podstawową w Zakliczynie przeprowadziła akcję pomocy dla Po-

laków na Ukrainie zbierając odzież, środki czystości, żywność i wysyłając transport (zorganizowany przez Towarzystwo Solidarnej Pomocy z Krakowa-Nowej Huty)”.

Towarzystwo funduje też obiady w Szkole Podstawowej w Zakliczynie dla 9 dzieci z rodzin biednych i wielodzietnych. Należy obiektywnie przyznać, że jak na stosunkowo małą, prowincjonalną organizację - to nie mało!

„W okresie wielkich przemian ustrojowych w Polsce, upadaniu małych gospodarstw rolnych i pozostaniu na nich starych, samotnych ludzi, nasza działalność - mówi Ryszard Kuczyński - jeszcze przez długie lata będzie potrzebna. Wspólnie z innymi organizacjami pozarządowymi o charakterze socjalnym, kształtujemy nowy model opieki społecznej, bliższy ludziom i uzasadniony z ekonomicznego punktu widzenia. Możliwość pochylenia się nad losem drugiego człowieka - to dar, którego nie można kupić za

% swoich rent, emerytur lub zasiłków stałych. Oprócz tego szukamy sponsorów, którzy wspieraliby funkcjonowanie Domu Pogodnej Jesieni w Zakliczynie. Z pieniężnych kwot, które otrzymujemy jesteśmy rozliczani i kontrolowani, czy np. nie wydajemy tych pieniędzy na jakieś wycieczki, czy wczasy dla członków Towarzystwa. Każda instytucja, każdy sponsor, który daje, otrzymuje od nas rozliczenie z tej kwoty, którą nam przekazał, czy podarował. Jest to uzasadniona konieczność. Jesteśmy przez to wiarygodni.

-A jaka jest wysoka kwota pieniężna potrzebna na roczne utrzymanie Domu Pogodnej Jesieni?

- Kwota finansowa potrzebna na roczne utrzymanie Domu Pogodnej Jesieni - oczywiście w całości - wynosi 1,5 miliarda st. złotych. Miesięcznie na utrzymanie jednego mieszkańca naszego domu wydajemy 543 PLN, natomiast w tego typu placówkach państwowych koszty utrzymania jednego mieszkańca w ciągu miesiąca wynoszą od 1000 do 1600 nowych złotych. Czyli o wiele, wiele więcej!

- Jak wyglądają warunki lokalowe waszego ośrodka?

- Jest ciasno. 23 osoby, to już na nasze warunki duża liczba osób. W domu, aby było luźno powinno mieszkać 20 osób. Potrzeby jednak są ogromne, więc postanowiliśmy podjąć to ryzyko, iż pensjonariuszy jest więcej. Oczywiście mają bez jakiegokolwiek porównania lepsze warunki,

niż „mieszkanie” w norach, oborach, walcących się chałupach, itp. Większość z tych ludzi nie widziała łazienki, WC, nie mówiąc o kąpeli i ciepłej wodzie. Średnia wieku pensjonariuszy wynosi 77,5 lat, natomiast mamy panią i pana w wieku po 93 lata.

Mieszkańcy domu otrzymują ciepłe posiłki trzy razy dziennie, a czasami cztery razy dziennie. Są także organizowane dla nich wyjazdy i wycieczki. I tak, byliśmy w Tuchowie, Domosławicach - miejscu kultu Matki Boskiej Domosławickiej Wyjeżdżaliśmy na imprezy organizowane przez Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej w Tarnowie, od lat przyjeżdża do nas zaprzyjaźniona kapela ludowa i zespół z Jastrzębiej. Tak więc, te sprawy kulturalne są w miarę na-



żadne pieniądze” - stwierdza Ryszard Kuczyński.

-Panie Kierowniku, skąd Dom Pogodnej Jesieni w Zakliczynie czerpie środki na swoją działalność i normalne funkcjonowanie?

- Wypełniamy pewne zadania własne gminy i z tego tytułu gmina wspiera nas finansowo poprzez dotacje. Wynika to z ustawy o pomocy społecznej, która zobowiązuje gminę do udzielenia nam pomocy finansowej. A więc środki finansowe na naszą działalność, to dotacje z Urzędu Gminy, środki z Wojewódzkiego Zespołu Opieki Społecznej w Tarnowie oraz, co jest najistotniejsze, to sami mieszkańcy domu ponoszą w części koszty swego utrzymania, wpłacając na ten cel 80

szych skromnych możliwości pensjonariuszom zapewniane. Co tydzień, w niedzielę, a także w święta są przez księży z naszej parafii odprawiane, dla mieszkańców naszego domu, Msze święte.

- Jakie są kierunki działalności Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II w Zakliczynie?

- Generalnie są dwa kierunki działalności Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II w Zakliczynie. Pierwszy kierunek, to dbanie i czuwanie nad funkcjonowaniem i działalnością Domu Pogodnej Jesieni w Zakliczynie, natomiast drugi kierunek, to pomoc dla dzieci z rodzin patologicznych, z rodzin ubogich i bardzo biednych. W chwili obecnej finansujemy obiady dla 9 dzieci, tak iż przez cały rok są dla nich te obiady w Szkole Podstawowej w Zakliczynie zabezpieczone. Staramy się również o pewne dotacje na ten cel z Funduszu Pomocy Dzieciom.

- Jak układa się Panu współpraca z samorządem gminy, z wójtem?

- Muszę powiedzieć, że ja nie narzekam. Współpraca z wójtem Chrobakiem na razie układa się dobrze. Wójt od początku był pozytywnie nastawiony do tego naszego pomysłu, dużo nam pomógł. A Rada Gminy? No cóż, różnie radni reagowali. W sumie, to dotację dają i nie możemy narzekać!

- A plany na najbliższą przyszłość. Co chciałby Pan jeszcze zrobić?

- Jestem młody i jeszcze gniewny. Chciałbym rozbudować dom, dobudować skrzydło. Należy pomyśleć o barierach architektonicznych, windzie zewnętrznej lub wewnętrznej, nie wiem jeszcze, może jakiś wyciąg. Jest możliwość, aby zrobić. Ale z pieniędzmi jest coraz gorzej, zarówno z pieniędzmi państwowymi, jak i tymi prywatnymi: z fundacji i od sponsorów. Istniała możliwość otrzymania dużych pieniędzy z różnych fundacji, ale jesteśmy tylko dzierżawcami i dlatego żadna fundacja, czy fundusz nie będą rozmawiać o pieniądzach, jeżeli nie ma uregulowanych, twardych podstaw prawnych, czyli własny grunt lub dzierżawa wieczysta. Zwróciliśmy się do wsi Zakliczyn o zaopiniowanie naszego projektu - planu rozbudowy ośrodka (Rada Gminy podejmuje decyzję w formie uchwały, ale wieś wcześniej opiniuje), ale na zebraniu wiejskim rozbudowa nie spodobała się i ludzie negatywnie zaopiniowali ten pomysł. A szkoda, bo teren pod rozbudowę jest tutaj rozległy, ludzi jest dużo, poza tym bezrobocie wielkie - tak więc rozbudowa Domu i jego powiększenie stworzyłyby możliwości zatrudnienia ludzi, powstałyby

nowe miejsca pracy. No cóż, decyzja była inna i trzeba się zgodzić z demokratyczną wolą ogółu. Myślę jednak, że wiele straciliśmy w wyniku tej negatywnej decyzji. Dlaczego tak się stało, trudno mi jest powiedzieć - może źle argumentowałem i słabo przekonywałem, a może dziwna, niezrozumiała zazdrość... Nie rezygnuję jednak z tych planów, bo myślę, że ludzie w końcu zrozumieją i udzielą nam poparcia. Nasze stowarzyszenie przynosi gminie chlubę. Nie jesteśmy obciążeniem, czy strupem na głowie, tak jak uważali niektórzy radni, ale wypełniamy bardzo ważne, wręcz obowiązkowe zadanie gminy, jakim jest niesienie pomocy drugiemu człowiekowi, co jest zapisane w ustawie o pomocy społecznej.

- Czy pensjonariusze waszego domu mają zagwarantowane fachową pomoc i opiekę?

- Personel - to skromna grupa ludzi. 7 etatów, to niby dużo, ale na 23 osoby to niewiele. Oczywiście jest zapewniona 24-godzinna opieka nad naszymi pensjonariuszami, a dla porównania np. opiekunki domowe dojeżdżające do samotnych i opuszczonych osób przebywają z nimi tylko godzinę, góra - półtorej godziny. Jest także opieka medyczna - lekarz i pielęgniarka. Pensjonariusze są systematycznie i regularnie badani, służba medyczna czuwa nad ich zdrowiem na bieżąco. Naturalnie, jest to realizowane w ramach bardzo skromnych środków i dlatego nasze koszty są o wiele niższe, niżeli w państwowych domach tego typu, gdzie aparat ludzi, którzy opiekują się pensjonariuszami jest rozbudowany, ale także rozbudowana jest administracja.

- Czy chciałby Pan coś od siebie dodać na zakończenie naszej rozmowy?

- Tak. Chciałbym w tym miejscu podkreślić bardzo dużą pomoc, jaką otrzymujemy ze strony posła PSL Władysława Żabińskiego. Ogromnie nam pomaga! Ostatnio np. zdobyliśmy pieniądze bezpośrednio z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Konkretnie dyrektor departamentu pomocy społecznej powiedział nam wprost, że tylko dzięki osobistemu zaangażowaniu posła Żabińskiego dostaliśmy pieniądze, bo w przeciwnym razie byśmy ich nie otrzymali. I za to także bardzo dziękujemy.

- Dziękuję za rozmowę.

Ryszard Kuczyński - kierownik Domu Pogodnej Jesieni w Zakliczynie od końca 1994 roku. 36 lat, nauczyciel z zawodu. Zrezygnował z pracy w szkole, aby kierować Domem Pogodnej Jesieni. Żonaty (żona - nauczycielka), ma 5-letniego syna.

KOMUNIKAT

ze spotkania Prezydenta Lecha Wałęsy z Kazimierzem Barczykiem - Przewodniczącym Federacji Związków i Stowarzyszeń Gmin Polskich.

W dniu dzisiejszym, w Gdańsku, w siedzibie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” odbyło się spotkanie Prezydenta Lecha Wałęsy z Kazimierzem Barczykiem - Przewodniczącym Federacji Związków i Stowarzyszeń Gmin Polski.

Federacja Związków i Stowarzyszeń Gmin Polski ma na celu wspieranie idei samorządu terytorialnego, realizuje współdziałanie pomiędzy krajowymi i regionalnymi związkami i stowarzyszeniami. Federacja zrzesza kilkanaście największych polskich organizacji samorządowych, obejmuje swym zasięgiem 1200 gmin polskich, reprezentując je we wszystkich sprawach uznanych za wspólne na płaszczyźnie krajowej i międzynarodowej, inicjuje i opiniuje projekty aktów prawnych.

W trakcie spotkania omówiono miejsce samorządu w przyszłej Konstytucji Rzeczypospolitej, podkreślając konieczność zawarcia w Ustawie Zasadniczej zapisów gwarantujących zdecentralizowany charakter naszego unitarnego państwa i realne uprawnienia dla samorządu, zgodne z ratyfikowaną Europejską Kartą Samorządu Terytorialnego.

Prezydent Lech Wałęsa i Przewodniczący Kazimierz Barczyk opowiedzieli się również za pilnym przeprowadzeniem reformy struktur administracji samorządowej i rządowej, zmierzającej w kierunku powołania trójuszczelbowego układu władzy publicznej z wzmocnioną samorządową gminą, samorządowym powiatem, nie odbierającym gminom ich dotychczasowych kompetencji i dużym województwem samorządowo-rządowym, zdolnym do prowadzenia polityki regionalnej.

Wobec zbliżających się wyborów parlamentarnych podkreślono wagę samorządu terytorialnego, który stanowi naturalne oparcie dla środowisk „Polski Posierpniowej”.

Godzinne spotkanie zakończyło się deklaracją w sprawie dalszej współpracy ze środowiskami samorządowymi i wzajemnych konsultacji, zmierzających do wzmocnienia samorządu terytorialnego, zgodnie z zasadą pomocniczości.

Gdańsk, 4.10.1996

5. ULICZNY BIEG NIEPODLEGŁOŚCI ZAKLICZYN '96

WYNIKI:

Klasyfikacja drużynowa

1. SP Zakliczyn - 55 pkt
2. SP Chojnik - 44 pkt
3. SP Brzozowa - 40 pkt
4. SP Wojnicz - 26 pkt
5. SP Grabno - 14 pkt
6. SP Gródek n. Dunajcem - 9 pkt
7. SP Wróblowice - 9 pkt
8. SP Stróże - 9 pkt
9. SP Siemiechów - 7 pkt
10. SP Gwoździec - 4 pkt
11. SP Dzierzaniny - 2 pkt
12. SP Paleśnica - 1 pkt
13. SP Janowice - 0 pkt

Klasyfikacja indywidualna

Kat. I (dziewczeta)

1. Dorota Tabiś - Zakliczyn, 1:59:82
2. Dorota Strączek - Gródek n. Dunajcem, 2:01:38
3. Krystyna Musiał - Brzozowa
4. Joanna Przeklasa - Wojnicz
5. Magdalena Nosek - Stróże
6. Aneta Burnat - Chojnik
7. Ilona Pater - Grabno
8. Ewelina Gzyl - Chojnik
9. Ewa Gniewek - Brzozowa
10. Agnieszka Sosfa - Brzozowa
11. Karolina Kubicz - Janowice
12. Anna Maślanka - Stróże
13. Edyta Gacek - Chojnik
14. Ewa Oświęcimska - Zakliczyn
15. Joanna Nędza - Janowice
16. Agata Malik - Grabno
17. Iwona Kraj - Paleśnica
18. Dorota Dobaj - Paleśnica
19. Marta Nigbor - Stróże
20. Anna Klimczak - Chojnik
21. Barbara Dziedzic - Dzierzaniny
22. Natalia Salamon - Gródek
23. Joanna Puławska - Zakliczyn
24. Beata Konieczna - Wróblowice
25. Sylwia Karecka - Dzierzaniny
26. Ewa Ryba - Stróże
27. Monika Dębska - Grabno
28. Edyta Stypka - Grabno
29. Klaudia Pater - Grabno
30. Sylwia Grochola - Grabno
31. Małgorzata Gaweł - Grabno
32. Justyna Curyło - Grabno
33. Angelika Krawczyk - Grabno
34. Paulina Ciapraga - Grabno
35. Bożena Bolechała - Stróże
36. Paulina Kociak - Janowice
37. Sylwia Kapusta - Zakliczyn
38. Anita Łopatka - Zakliczyn
39. Edyta Czuba - Stróże
40. Anna Nosek - Stróże

41. Agnieszka Przeklasa - Wojnicz
42. Anna Zawisza - Stróże
43. Sabina Drużkowska - Wróblowice
44. Magdalena Adamezyk - Grabno
45. Marzena Drużkowska - Wróblowice
46. Katarzyna Stec - Stróże
47. Karolina Olszewska - Stróże
48. Elżbieta Kukulka - Stróże
49. Kinga Kumorek - Zakliczyn
50. Paulina Soska - Zakliczyn
51. Magdalena Szczepanek - Zakliczyn
52. Sylwia Okońska - Zakliczyn
53. Iwona Soska - Stróże
54. Alicja Świerczek - Zakliczyn
55. Grażyna Nawalaniec - Zakliczyn

27. Łukasz Sowa - Brzozowa
28. Tomasz Gawlik - Grabno
29. Mateusz Marcinkiewicz - Stróże
30. Szczepan Szarwark - Zakliczyn
31. Waldemar Czerny - Zakliczyn
32. Rafał Sacha - Grabno
33. Mirosław Niemiec - Wojnicz
34. Marcin Łątka - Chojnik
35. Radosław Wąsik - Chojnik
36. Grzegorz Dziecina - Janowice
37. Grzegorz Krakowski - Stróże
38. Ryszard Kras - Chojnik
39. Arkadiusz Gostek - Wojnicz
40. Tomasz Zawisła - Zakliczyn
41. Piotr Klima - Zakliczyn

42. Jacek Bała - Janowice
44. Daniel Wróbel - Siemiechów
45. Tomasz Dudek - Siemiechów
46. Arkadiusz Curyło - Grabno
47. Michał Więcek - Zakliczyn
48. Rafał Bil - Stróże
49. Michał Różycki - Paleśnica
50. Krzysztof Nowak - Wojnicz
51. Łukasz Karwala - Janowice
52. Tomasz Soska - Zakliczyn
53. Jacek Budzyn - Zakliczyn
54. Piotr Sacha - Zakliczyn
55. Grzegorz Krakowski - Janowice
56. Bogdan Maślanka - Stróże
57. Łukasz Dul - Wojnicz
58. Grzegorz Bosowski - Stróże
59. Maciej Mucha - Grabno
60. Grzegorz Jaszczur - Zakli-



Fot. St. Kusiak

Kat. I (chłopcy)

1. Mateusz Musiał - Zakliczyn, 1:56:81
2. Sławomir Kwiek - Wróblowice 1:58:66
3. Marcin Piórkowski - Chojnik
4. Adrian Moskal - Wojnicz
5. Paweł Michalek - Wojnicz
6. Szymon Kozub - Zakliczyn
7. Piotr Chuchrowski - Gwoździec
8. Marek Sosfa - Brzozowa
9. Mateusz Gieralt - Dzierzaniny
10. Daniel Mikoda - Grabno
11. Marcin Osysko - Brzozowa
12. Krzysztof Ligęza - Paleśnica
13. Konrad Zamiatala - Wojnicz
14. Paweł Żaba - Brzozowa
15. Tomasz Drożdż - Stróże
16. Wojciech Szela - Gwoździec
17. Dariusz GOLONKA - Grabno
18. Przemysław Kluska - Wojnicz
19. Łukasz Łabno - Wojnicz
20. Krzysztof Dyrdał - Wojnicz
21. Kazimierz Czech - Paleśnica
22. Daniel Martyka - Paleśnica
23. Dominik Wilk - Grabno
24. Albin Wolak - Dzierzaniny
25. Wojciech Różycki - Paleśnica
26. Tomasz Libera - Zakliczyn

61. Marcin Iwaniec - Janowice
62. Łukasz Holeczek - Wróblowice
63. Marcin Bil - Wróblowice
64. Radosław Kuboń - Grabno
65. Łukasz Kosakowski - Zakliczyn
66. Kazimierz Rudnicki - Paleśnica
67. Damian Falkowski - Stróże
68. Paweł Kubik - Zakliczyn
69. Grzegorz Gut - Zakliczyn
70. Piotr Kusiak - Zakliczyn
71. Wojciech Zieliński - Zakliczyn
72. Grzegorz Kuboń - Grabno
73. Wojciech Gondek - Wróblowice
74. Rafał Nowak - Wróblowice
75. Marek Warchał - Wojnicz
76. Łukasz Bolechała - Stróże
77. Marcin Jasiński - Janowice
78. Janusz Gac - Stróże
79. Andrzej Kumorek - Zakliczyn
80. Grzegorz Łopatka - Zakliczyn
81. Łukasz Malik - Zakliczyn
82. Jarosław Potok - Zakliczyn
83. Szczepan Leśniak - Gwoździec
84. Łukasz Ciszewski - Zakliczyn
85. Szczepan Bil - Stróże
86. Sebastian Skórny - Stróże
87. Marek Baca - Zakliczyn

88. Łukasz Soska - Zakliczyn
89. Łukasz Hajduk - Zakliczyn
90. Adam Krupski - Zakliczyn

Kat. II (dziewczęta)

1. Marta Bijak - Zakliczyn, 4:22:40
2. Justyna Dębska - Grabno, 4:26:70
3. Małgorzata Osysko - Brzozowa



Fot. St. Kusiak

8. Łukasz Nowak - Stróże
9. Michał Ziomek - Chojnik
10. Sylwester Nędza - Paleśnica
11. Leszek Łątka - Chojnik
12. Wojciech Żaba - Brzozowa
13. Kazimierz Falkowski - Brzozowa
14. Tomasz Wojtanowicz - Siemiechów
15. Adam Kwiek - Zakliczyn

16. Paweł Burnat - Chojnik
17. Witold Dudek - Gwoździec
18. Jakub Puławski - Zakliczyn
19. Rafał Walkowicz - Siemiechów
20. Sebastian Pudło - Janowice
21. Sławomir Piska - Stróże
22. Artur Migoń - Wojnicz
23. Marek Kwiek - Zakliczyn
24. Dawid Kozub - Zakliczyn

25. Piotr Wypasek - Zakliczyn
26. Daniel Bachara - Wojnicz
27. Piotr Bolechała - Stróże
28. Jacek Jaworowski - Paleśnica
29. Paweł Piechnik - Paleśnica
30. Paweł Kwiek - Siemiechów
31. Artur Misiak - Wojnicz
32. Mariusz Morys - Grabno
33. Mariusz Krakowski - Gwoździec
34. Kazimierz Wąsowski - Chojnik
35. Marcin Dyrdał - Wojnicz
36. Krzysztof Kwiek - Wróblowice
37. Andrzej Malik - Grabno
38. Wojciech Migdał - Zakliczyn
39. Andrzej Hekłowski - Siemiechów
40. Marcin Janik - Siemiechów
41. Grzegorz Opioła - Grabno
42. Sylwester Kubik - Janowice
43. Karol Woda - Dzierżaniny
44. Krzysztof Mielec - Gwoździec
45. Przemysław Jękosz - Wojnicz
46. Paweł Rudy - Wojnicz
47. Arkadiusz Kubisz - Janowice
48. Szczepean Solarz - Chojnik

Kat. III (kobiety)

1. Monika Olszewska - ZSZ Zakliczyn, 8:19:72
2. Wioletta Cudek - ZSZ Zakliczyn, 8:36:31
3. Diana Świdarska - ZSZ Zakliczyn
4. Dorota Wojtas - ZSZ Zakliczyn
5. Joanna Gajda - ZSZ Zakliczyn
6. Lucyna Olszewska - ZSZ Zakliczyn

Kat. III (mężczyźni)

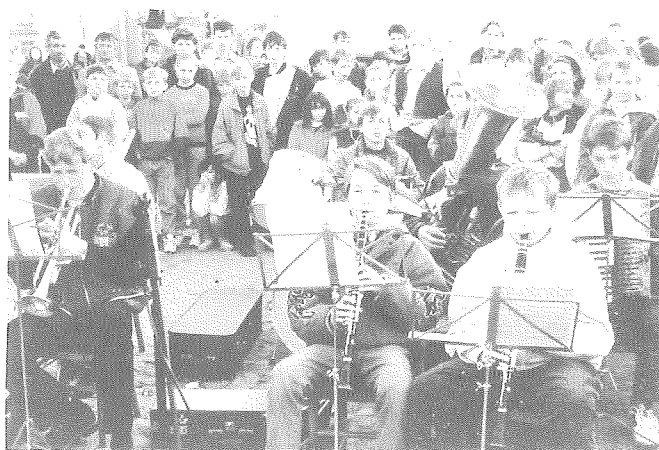
1. Paweł Słonina - Tarnów, 9:51:91
2. Piotr Ogonek - Zakliczyn, 10:09:90
3. Feliks Wnęk - Chojnik
4. Jacek Zych - ZSZ Zakliczyn
5. Wojciech Fior - ZSZ Zakliczyn
6. Andrzej Molek - ZSZ Zakliczyn
7. Piotr Słowik - ZSZ Zakliczyn
8. Łukasz Helizon - Chojnik
9. Krzysztof Bloniarczyk - ZSZ Zakliczyn
10. Sławomir Byrgiel - ZSZ Zakliczyn
11. Michał Ciesielczyk - ZSZ Zakliczyn

TRASĘ ZABEZPIECZALI: Komisariat Policji w Zakliczynie; załoga ambulansu Kolumny Sanitarnej z Brzeska; uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych.

SĘDZIA GŁÓWNY: Artur Niemiec - nauczyciel KF ZSZ Zakliczyn, sędzia startowy: Ryszard Okoński - nauczyciel KF SP Zakliczyn, sekretarz: Anna Kusek - instruktor GCKT.

PATRONAT: przew. Rady Gminy Kazimierz Korman.

OFIARODAWCY NAGRÓD: Gminna Spółdzielnia "SCH" w Zakliczynie (nagrody rzeczowe); dyr. SP Zakliczyn Józef Gwiżdż (nagrody rzeczowe); Franciszek Beczwarczyk (obrazy olejne); pp. Tokarzowie, M. Smoleń, Firma "Ma-Ju", Hurtownia "Fart" (wszysty słodycze); Restauracja "Jagiellonka" (gorąca herbata, jednorazowe kubki i słodycze); Centrum Kultury w Zakliczynie (puchary, dyplomy wykonane techniką GRAWERTON, nagrody rzeczowe, egz. wydawnictwa "Brzozowa i okolice Zakliczyna nad Dunajcem". *Wszystkim stokrotnie podziękowania!*



Fot. St. Kusiak

ORGANIZATOR: Centrum Kultury w Zakliczynie.

Protestów nie wniesiono.
Na tym komunikat zakończono.

*Do zobaczenia na trasie
6. Ulicznego Biegu Niepodległości!*

Kat. II (chłopcy)

1. Paweł Duda - Brzozowa, 4:04:07
2. Bartłomiej Kwiek - Zakliczyn, 4:07:00
3. Dominik Kozub - Zakliczyn
4. Łukasz Kras - Chojnik
5. Artur Wnęk - Chojnik
7. Tomasz Wolnik - Wojnicz

Zapachniało wielkim światem

Ośrodek Doradztwa Rolniczego prowadzi od pewnego czasu szkolenia z agroturystyki. Tym razem zaprosił do Zakliczyna kuchmistrza hotelu „Cracovia” pana **Stanisława Ziębę**, który praktycznie pokazał jak należy przyjmować gości, w domyśle - turystów. Po budynku Urzędu Gminy rozszedł się błogi zapach smakowitych potraw, które mistrz na oczach licznie zgromadzonej widowni przygotowywał. Mając do dyspozycji jedynie jednopalnikową kuchenkę elektryczną przyrządzał wspaniałości swojej kuchni, o czym mogli się przekonać bezpośrednio uczestnicy prelekcji, degustując na miejscu efekt jego kulinarnego talentu. Po ogólnych informacjach dotyczących kanonów sztuki gotowania i zastawiania stołu nastąpiła właściwa prezentacja potraw, przygotowywanych głównie z mięsa. Polykający dyskretnie słinkę obserwatorzy wykładu dowiedzieli się m.in., że schabowego, dla urozmaicenia, można przełożyć plastrem boczku i przekrawając w środku przewinać jak faworka, że makaron, to mąka z salaminą i wodą, a to co jemy zazwyczaj, to zwykłe kluchy, że gulasz zagęszcza się utartymi surowymi ziemniakami, a paprykarz - mąką, że korki podajemy na czerwonej, przekrojonej kapuście lub grejfrucie, i wiele innych ciekawostek i zaskakujących kuchennych zasad.

Gdy pójdziemy na raut lub przyjęcie, gdzie będziemy korzystać ze szwedzkiego stołu, warto wszystkiego spróbować. Aby swobodnie poradzić sobie z degustacją wykorzystujemy wszystkie palce ręki. A więc: osoby praworęczne wkładają między serdeczne i środkowe palce sztucze, które również podtrzymujemy małym

palcem lewej ręki. Na palec środkowy kładziemy serwetkę, na nią talerzyk, przytrzymywany palcem wskazującym. Szklaneczkę z napojem obejmujemy kciukiem i palcem wskazującym. Aby nałożyć sobie na talerzyk trzeba posługiwać się łyżką i widelcem lub dwoma widelcami. Spożywamy na stojąco, używając sztuców z dłoni i serwetki. Po skończonej konsumpcji ocieramy usta serwetką i kładziemy ją na talerzyku razem ze szklaneczką i sztucami, po czym odkładamy.

Szaszłyki podajemy z ryżem (na sypko) białym lub czerwonym. By ryż wysypywał się z ręki należy wypłukawszy go wrzucić na olej i odparować. Następnie zalać gorącą wodą, mieszać widelcem. Ryż czerwony uzyskuje się wkładając go do koncentratu, potem z pokrojoną cebulą, ząbkami czosnku dać na olej.

Płonące potrawy pozoruje wydrążone jabłko lub pomarańcza wypełnione cukrem ze spirytusem, podpalone na półmisku z potrawą.

Wędliny układamy, tak by rozróżnić gatunki. Nie powinny wystawać poza talerz, a dekorację (np. symbolicznie jeden listek sałaty) układamy w jednym miejscu.

Dekorujemy „kolorami”, układając dowolnie, można wycinać ozdoby, np. por - w „liść palmy”, a pomarańcza - w „koła zębate”.

Kostkę masła kroimy po przekątnej, tak aby powstały dwa trójkąty. Kroimy je następnie w płaszczyźnie poziomej, by otrzymać kolejne cztery trójkąty o szerokości 2 cm. W maśle można wyrzeźbić nożem kwiaty i liście.

W sztuce kulinarnej ważne są sosy. Czosnkowy tworzymy po rozgniecie-

niu i posoleniu czosnku, który dodajemy do majonezu i rozrzedzamy śmietaną. Podaje się go do gorącej polędwicy wołowej i wędlin. Vinegrette uzyskujemy poprzez wymieszanie w słoiku 100g oleju, 1-2 żółtek, 1 łyżeczki musztardy, niepełnej szklanki ciepłej, przegotowanej wody. Pieprz, sól, sok cytrynowy, czosnek, zielona pietruszka, ocet winny i cukier. Wszystko wytrzepać w słoiku i wstawić na 12 godzin do lodówki. Sosem polać świeże ogórki, pomidory, itp.

Sosami do ryb są doskonałe keczupy i andaluzyjski. Pierwszy uzyskuje się na bazie majonezu zmieszanego z keczupem i doprawionym solą. Drugi również z keczupem, ale z dodatkiem małych, zielonych pączków kaparów.

Warto wiedzieć, że im więcej dodamy oleju do majonezu, tym będzie szywniejszy. A hartuje się go ucierając z wrzątkiem. Majonez ucieramy mikserem, trzepaczką lub widelcem w dowolną stronę. Potrzebne będzie 1 żółtko, 1 łyżka musztardy, pół litra oleju słonecznikowego (lub oliwy z oliwek). Zaprawiamy cytryną.

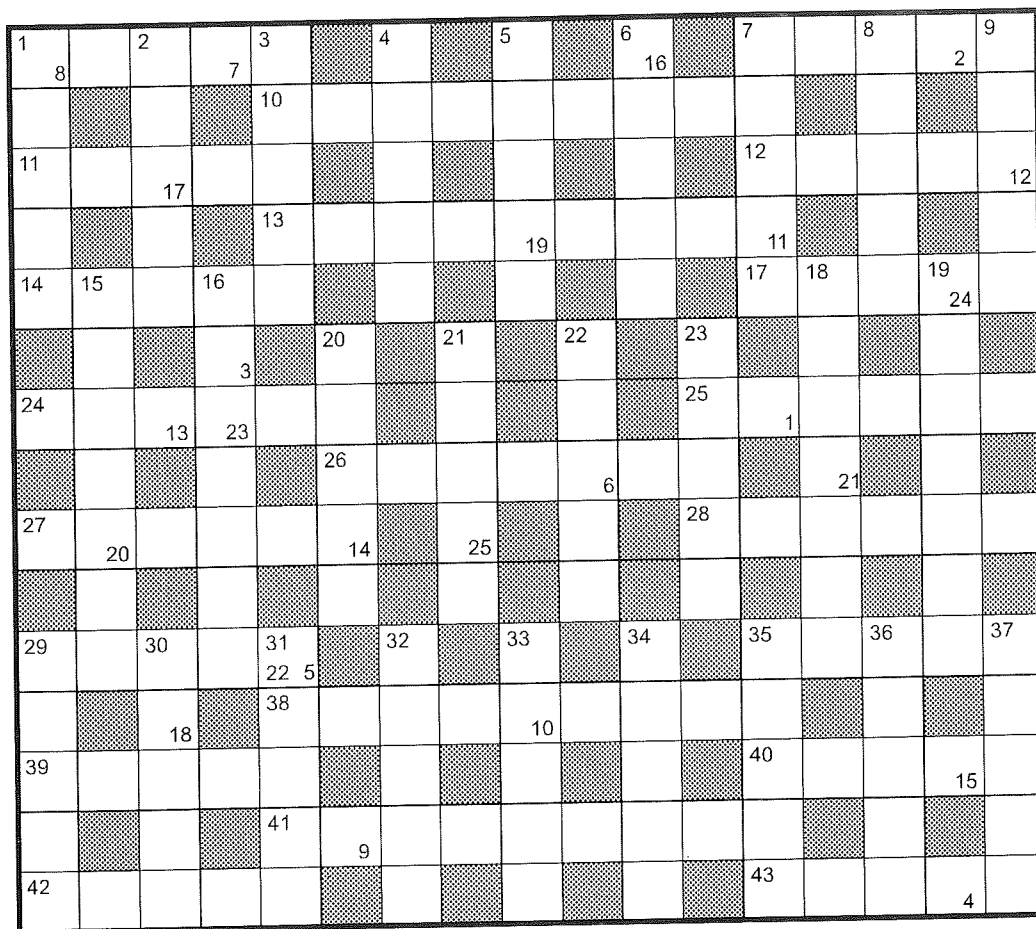
SALATKA Z KUKURYDZY

1 puszka kukurydzy, 20 dag wędliny (np. szynka) pokroić w kostkę. Podobnie 1 paprykę. Dodać 1 łyżkę majonezu, 20 dag sera żółtego, mały pęczek pietruszki, sok z cytryny, 3 łyżki oleju, sól, pieprz do smaku i 1 łyżkę musztardy do wyostrenia smaku. Salatkę podaje się w salaterce lub na półmisku udekorowaną w jednym miejscu „kolorami”.

Udając się na wieczór sylwestrowy warto wcześniej przed „występem” przy stole poćwiczyć, by nie narazić się na śmieszność.

(mn, AK)

KRZYŻÓWKA NR 12



Poziomo:

- 1 złość
- 7 na śmieci
- 9 zestaw urządzeń
- 11 rozkaz dla psa
- 12 rzeka w Polsce
- 13 zespół Grzegorza Ciechowskiego
- 14 utwór Chateaubriand'a
- 17 partnerka jelenia
- 24 świta
- 25 ster
- 26 ze stolicą w Tiranie
- 27 polski noblista
- 28 człowiek ogarnięty pasją
- 29 hiszpański wójt
- 35 zwid, omam
- 38 ujeżdżalnia
- 39 powieść B. Prusa
- 40 kolega Bolka
- 41 weteran
- 42 na ubrania
- 43 zgłoszenie

Pionowo:

- 1 gwarowo dłoń
- 2 imię żeńskie
- 3 góralskie ognisko
- 4 ...Aladyna
- 5 do malowania
- 6 ulubieniec
- 7 można w niego wpuścić
- 8 znak zodiaku
- 9 szkolny mebel
- 15 guz workowaty
- 16 stolica Portugalii
- 18 była sowiecką republiką
- 19 szkoła układania kwiatów
- 20 unikatowe zbiory
- 21 wynalazł dynamit
- 22 grzyb lub ptak
- 23 wjazdowa...
- 29 zbiór map
- 30 kłuje w boku
- 31 awantura
- 32 słynny japoński mistrz walki

33 wytyczona trasa

34 okno statku

35 wyspa na Morzu Śródziemnym

36 gatunek ryby

37 owoc - symbol dostatku

Rozwiązaniem jest hasło - przysłowie ludowe - utworzone ze zbioru liczb od 1 do 25, które prosimy dostarczyć na adres redakcji do 3 stycznia 1997 roku. Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy bezpłatną przyszluszczoną prenumeratę Głosiciela i upominek. Rozwiązaniem ostatniej krzyżówki było hasło: „Czytaj Pismo Gminy Zakliczyn”. Laureatką została **Bogumiła Kurek**, Charzewice 9, którą prosimy o odbiór nagród w siedzibie redakcji.

Krzyżówkę nr 12 ułożył Antoni Sproski.

Końcowa tabela rundy jesiennej klasy okręgowej seniorów

1. Wisłoka II	17 43 43:15
2. Dąbrowia	17 41 46:20
3. Tamel	17 35 46:17
4. Pogoń	17 35 36:21
5. Ciężkowianka	17 33 37:15
6. Chemik	17 28 25:20
7. Tuchovia	16 26 27:15
8. Okocimski II	16 25 32:28
9. Wisła-Eternit	17 23 28:32
10. Huragan	17 21 17:25
11. Wadowice	17 20 20:27
12. Żabno	17 19 22:24
13. DUNAJEC	17 19 22:33
14. Dunajec Z.G.	17 17 25:41
15. Metal	17 13 18:33
16. Orzel	17 12 22:45
17. Tarnovia II	17 12 23:54
18. Sokół	17 11 16:40

Zaległe spotkanie: Okocimski II - Tuchovia odbędzie się w rundzie wiosennej.

SZCZYPKA OPTYMIZMU

Po pierwszej rundzie rozgrywek Dunajec Zakliczyn plasuje się w drugiej połowie tabeli, zajmując 13. miejsce. Mimo wszystko prezes klubu **Bogdan Puławski** jest optymistą i zapowiada walkę o miejsce w pierwszej szóstce: - Główną przyczyną słabszej gry jest brak bramkarza. Do tej pory miejsce między słupkami zajmowali zawodnicy z pola. Trwają poszukiwania zawodnika z prawdziwego zdarzenia, który spowodowałby pewien komfort psychiczny dla obrońców, wiadomo, inaczej się gra, gdy za plecami jest pewny bramkarz.

Nasi juniorzy, którzy jesienią weszli na stałe do pierwszego składu, wydaje się, że już okrzepili i powinni sprawić nam miłą niespodziankę w postaci dobrej gry na wiosnę. Mam taką nadzieję. Wy różniłbym z tej grupy **Wojciecha Michalika i Tomasza Migdała**, którzy wielokrotnie pokazali próbki swojego talentu, zdobywając kilka ważnych bramek. Do solidnych graczy zaliczyłbym Krzysztofa **Sobola i Zbigniewa Malisza**, od których dyspozycji wiele w zespole zależy. Chcemy zająć w rundzie rewanżowej miejsce w górnej części tabeli, spadek nie wchodzi w rachubę. Jesteśmy zbyt doświadczeni i pełni woli walki, dlatego nie dopuszczamy myśli o spadku.

Martwimy się kontuzją grającego trenera trampkarzy - **Mariusza**

Lasoty, który odniósł kontuzję stopy i jest na parę tygodni wyłączony z treningów. Z kolei nasz najlepszy napastnik **Jacek Krzyżak** poddał się w klinice sportowej w Piekarach Śląskich operacji chrząstki w kolanie i też musi pauzować, lecz przed pierwszym meczem rundy wiosennej powinien być w pełni sił. Planujemy udać się tradycyjnie na zimowy obóz do Tęgoborzy, który dobrze służył dotychczas zawodnikom - znajdujemy tam znakomite warunki do treningu i wypoczynku. Na pewno ta zimowa zaprawa miała pozytywny wpływ na znakomitą grę naszych piłkarzy w zeszłym sezonie. Oby podobnie było na wiosnę.

Trzymamy kciuki i już teraz szykujemy się na widowiska, do których nas zakliczyńscy piłkarze przyzwyczaili. Słabą postawę jesienią tłumaczymy sobie chwilową stagnacją, bo już wygrany mecz w ostatniej kolejce z liderem Wisłoką Dębica (3:2) świadczy o wyższej formie. (mn)

Z jarmarku...

Ceny z 20.11.

Żyto: 40 zł/t, pszenica: 60-65 zł/t, pszenżyto: 55 zł/t, owies: 40 zł/t, ziemniaki: 20 zł/t, para prosiąt: 180-220 zł, tuczniki: 3,5-3,6 zł/kg, cielęta: 4-4,8 zł/kg, jałówki: 2,6-2,7 zł/kg, opasy: 3 zł/kg, krowy: 1150-1450 zł/szt., 2,1-2,2 zł/kg, jajka: 30 gr./szt., jabłka: 0,5/2,00 zł/kg, cytryny: 4 zł/kg, banany: 2,2 zł/kg, pomarańcze: 3,5 zł/kg, mandarynki: 4,5 zł/kg, papryka czerwona: 5-5,5 zł/kg, marchew: 70 gr./kg, pietruszka: 1,6 zł/kg, seler: 1,7 zł/kg, cebula: 0,6-0,7 zł/kg, buraczki: 60 gr./kg, pomidory: 2,5-3,00 zł/kg, czosnek: 5 zł/kg, biała kapusta: 0,2-0,3 zł/kg, pieczarki: 5,5 zł/kg.

Mikolaje choinkowe: 1,5-3,5 zł/szt., ozdoby choinkowe: 1 zł/szt., bombki choinkowe: 10-13 zł/kpl, nie tłukące: 11 zł/6 szt. i 6 zł/9 szt. (małe), kolorowe łańcuchy choinkowe: 6-8 zł/szt., mechaniczny Mikolaj: 20-24 zł, śnieżna szklana kula: 6 zł, stroik w kształcie buta: 1,5 -5,5 zł/szt., gwiazda betlejemka: 1,5 (mała)-7,5 zł (duża), porcelanowy aniołek: 7 zł, porcelanowy kogut: 5 zł, choinki sztuczne (długie i grube igły): 130 zł/180 cm, 95 zł/160 cm, 15 zł/140 cm. (Now, AK)

„GŁOSICIEL” Pismo gminy Zakliczyn

Wydawca: Zarząd Gminy w Zakliczynie

Redagują: Marek Niemieć (Centrum Kultury)

Leszek Gołba (Urząd Gminy)

Adres redakcji:

32-840 Zakliczyn, Rynek 8

tel. (0192) 53 445, woj. tarnowskie

Skład: „Macland”, Brzesko, ul. Długa 2, tel. (0-192) 61-113

Druk: Drukarnia „Aga”, Wojnicz, ul. Kapielowa 13,

tel. (0-14) 790-210

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji tekstów, listów, używania własnych tytułów. Nie bierze odpowiedzialności za treść reklam. Głosiciel należy do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.